Nr. 229 Sobota, 4 Października 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; za miesiąc październik w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 cnt.** Z *Przewodnikiem* za IV ćwierćrocze w miejscu 3 złr. 75 ct., **pocztą 4 złr. 75 cnt.**; za miesiąc październik w miejscu 1 złr. 30 ct., **pocztą 1 zł.; 65 cnt.** — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Nowo przystępujący pp. prenumeratorowie, otrzymać mogą na żądanie, bezpłatnie, początek powieści Z. Sarneckiego „Złote Serce".

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem kapitanowi drugiej klasy pułku piechoty Wilhelma księcia Würtemberskiego nr. 73, Augustowi Schiefner, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z godnością „Edler".

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 września b. r. zwyczajnemu profesorowi historyi austryackiej w uniwersytecie czerniowieckim, dr. Ferdynandowi Zieglauer v. Blumenthal, w uznaniu jego znakomitej działalności w dziedzinie pedagogii i umiejętności, nadać najmiłościwiej tytuł radcy rządowego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 września b. r. systemizowaną posadę radcy ministeryalnego w ministerstwie skarbu nadać najmiłościwiej pełniącemu dotychczas w temże biurze obowiązki radcy dworu i dyrektorowi skarbowej dyrekcyi krajowej w Insbruku, Karolowi Huber.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posadę pocztmistrza w Jezierzanach ekspedytorowi pocztowemu, Antoniemu Sobolewskiemu, a w Szczurowicach manipulantce pocztowej, Paulinie Bernaczkowej, dalej posadę stajniczego pocztowego w Tarnopolu, Stanisławowi Mandlowi, a w Brzeżanach tytularnemu majorowi, Bolesławowi Dunin Wąsowiczowi; następnie posadę ekspedyenta pocztowego w Rybotyczach, Paulinie Korb; w Niemirowie ekspedytorce pocztowej, Maryi Maślakiewicz; w Krechowie ekspedytorce pocztowej, Annie Kolesowej; w Baworowie ekspedytorce pocztowej, Michalinie Bartkowskiej; w Olszanicy wdowie po pocztmistrzu, Teresie Darskiej; w Baryszu ekspedytorce pocztowej, Leopoldynie Korzeniowskiej, i w Zwierzyńcu, Annie Swolkieniównej, nareszcie przeniosła pocztmistrza, Ludwika Zdzieńskiego, z Wadowic do Dąbrowy.

Autoryzowany geometra cywilny, Rudolf Pawikowski, z siedzibą urzędową w Krakowie, złożył na dniu 5 września b. r. przepisaną przysięgę.

Lwów, dnia 27 września 1884.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i węgierskie król. Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły dnia 18 lipca 1884, w myśl Najwyższego patentu z 15 sierpnia 1852 i na podstawie złożonego w Ministerstwie handlu otwartego opisu, Janowi Tomankowi w Radymnie wyłącznego przywileju na nowego rodzaju progi dla szyn kolejowych (*Oberbauschwellen für Stochlschienen Oberbau auf Eisenbahnen*), w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych z prawem pierwszeństwa, począwszy od 15 kwietnia 1884.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 września 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 października.

W miarę zbliżającej się w Anglii jesiennej sesyi parlamentarnej, coraz częściej odzywają się oba główne stronnictwa o niezałatwionej kwestyi reformy wyborczej. Od pomyślnego obrotu tej sprawy zależy łagodna lub surowsza krytyka polityki Gladstona. Czy stronnictwo torysów, broniąc swojej pozycyi, będzie zmuszone znowu wytoczyć przed parlamentem oskarżenie obecnego ministerstwa o cały szereg grzechów i pomyłek, zależeć to będzie także od sposobu postępowania stronnictwa liberalnego. Jeżeli ono zechce wziąć rozbrat z frakcyą radykalną i przestanie odmawiać Izbie lordów prerogatyw zawarowanych konstytucyą, to może powiedzie się kompromis, za którym ma być obecnie p. Gladstone. Dotychczas jednak odbywane w ciągu feryj zgromadzenia i wygłaszane mowy, nie wiele się przyczyniły do wyjaśnienia sytuacyi. Stronnictwo liberalne ciągle obstaje za bezwarunkowem przyjęciem bilu reformy wyborczej, ale nie podaje przyczyny, dla której żąda tego tak bezwzględnie. To jest właśnie słabą stroną żądania, które zyskało wprawdzie popularność, lecz, według konserwatystów, brakuje mu ściśle prawnej podstawy. Stronnictwo zachowawcze zaś o tyle z większą występuje pewnością, że obecnie mówi otwarcie, czego chce, a powody swych żądań przedstawia jasno. Przywódca torysów, Salisbury, skonstatowawszy ponownie, że lordowie, nietylko zgadzają się w zasadzie na reformę wyborczą, ale sami jej pragną, oświadczył zarazem wyraźnie, że torysi dopuszczą do rozszerzenia prawa wyborczego, ale pod warunkiem, żeby równocześnie z nadaniem tego prawa kilku blisko milionom obywateli, unormowano w parlamencie okręgi wyborcze.

W jednem z ostatnich przemówień swoich premier angielski wyraził nadzieję, że zatarg nie potrwa długo, lecz nadmienił zarazem, że gdyby nieporozumienie to miało się przeciągnąć, to walka mogłaby się stać groźną. Oświadczenia tego nie biorą na seryo w stronnictwie zachowawczem, gdyż poczytują je za chęć wywarcia presyi. Jedyna broń, którejby prawnie mógł użyć p. Gladstone, to rozwiązanie parlamentu, na co, jak donoszą, ma być zdecydowany. Ale wiadomo już, że środka tego, jakoteż odwołania się do wyborców, czyli rozpisania nowych wyborów, żądali sami torysowie, gdy odrzucili bil reformy, uchwalony przez Izbę niższą.

Z drugiej strony wiadomość o kilku projektach, które mają być wniesione przez rząd do parlamentu, zdaje się przeczyć pogłosce o zamiarze rozwiązania go w razie biernej dalszej opozycyi torysów. Sesya ma być otwarta d. 23 października mową tronową, a rząd w nadziei, iż projekt zjednoczenia kolonij australijskich znajdzie sympatyczne przyjęcie, ma zamiar wystąpić z odnośnym projektem

---

14)

ZŁOTE SERCE

ŁATA DZIECIŃSTWA

(Ciąg dalszy.)

VII.

Pożar.

— Słuchajno Kaśka — mówiła siedząca na ganku Dodalska do dziewki dworskiej, zamiatającej słomą i sianem zaśmiecony dziedziniec — nie widziałaś gdzie pana?

— A hen oto proszę pani, tylko co pzyjechoł z pola na gumno.... o! na fuze ze zbozem.... Musieli kaj juz skończyć wozowicę, ze nie tędy juz, ino wprost psed stodołę zajechali.

— Poproś go do mnie

Kaśka rzuciła miotłę i poleciała, sapiąc i wymachując rękami jak wiatrak.

Urodzaj tegoroczny w Krasnosójkach musiał być ogromny, niesłychany, kiedy — mimo sprzyjającej pogody — trzeba było do zwożenia półkopków wyciąć na podwórzu szeroką lukę, rodzaj drogi, w pośród gęstych i zwartych niegdyś kląbów — a to widocznie, aby co najrychlej — z obawy by deszcz snopków nie zmoczył — dwiema stronami zajeżdżać na gumno, dwoma ujściami pozwolić wpłynąć takim skarbom.

Dziesięć dni zwożono resztę oziminy — część bowiem stała już w stertach w pobliżu zabudowań gospodarskich — ośm dni jarzynę: jęczmień, rzepak letni, groch, wykę, owies i proso, bo wszystkiego było podostatkiem.

Fury wydawały się olbrzymie — jak pagórki ze słomy — ciągnione przez konie i woły. Przesuwały się długiemi szeregami, to przed samym dworem, przez ową lukę wyciętą, albo po za obejściem gospodarskiem

Obcy ludzie, patrzący na owe zbożowe karawany, dziwowali się niemało.

W polu nie wyglądało jakoś tak suto. W pszenicy — dopóki na pniu stała — widać było dużo maku, kąkolu, groszku i bławatu, słowem różnego chwastu, a chociaż łany nią zasiane rozścielały się szeroko, i tu i tam, i na jednej i na drugiej i na trzeciej granicy dóbr Dodalskich, snopki w czasie żniwa wydawały się wcale liche i mizerne.... Teraz przysporzyło się ich znacznie.... Czyżby cud?... Cud jak cud, ale widocznie jakieś zmiłowanie.

W stertach i zasiekach — od frontu — snop w snopa, dobrej więzi, choć posłać na wystawę rolniczą, bo to i słoma duża i kłosy jak kozackie baty... a na zasiew omłócone kopy sypały po półtora korca i więcej. Żyto wprawdzie tylko korcowało.... ale co za ziarno! Furda proboszczowskie i wszystkie krzyce, sprowadzane z zagranicy.

Gumienny i karbowy mówili arendarzowi, że jarzyna jeszcze świetniej dopisała.

Takich parę lat, a Krasnosójki i bez pożyczki, przyobiecanej przez ojca Jani — pożyczki, która, nie wiadomo z jakich powodów, zaciągnąć się nie dała i nie przyszła do skutku — swoją własną krescencyą opłacą długi, raty Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podatki zaległe, zapewnią pańskie utrzymanie i zabłysną dawnym splendorem.

Pomimo tych złotych nadziei, pani Weronika nie wydawała się wesołą. Na brzydkiej twarzy — w małych oczkach szczególniej — siadła chmura przykrego zamyślenia. Ręką — o skaleczonym i gałgankiem przewiązanym palcu — przesuwała po zmarszczonem czole, a fałdy nie ustępowały.

Zbliżający się w tej chwili Kubuś nie miał także miny człowieka zadowolonego, który dzień cały na pożytecznej pracy spędził. Ocierał kolorową chustką w kraty pot z czoła i szedł zadumany, znużony, chmurny, powoli, chociaż Kaśka wołała go przecie do „żoneczki", a on zwykł rozkazy pani spełniać żwawo i szybko.

Za nim — jakby w asekuracyi — zdążała dziewka żołnierskim, mierzonym krokiem. z wyrazem bezmyślności na twarzy.

— Chciałabym z tobą pomówić — rzekła Dodalska, kiedy mąż stanął pod schodami, wiodącemi na ganek.

Równocześ ie dała znak oczami, który sumienny wykonawca woli połowicy od razu zrozumiał, zwrócił się bowiem ku dziewce i huknął basem:

— Lewo zwrot!.. Przynieś-no kapelusz.... zostawiłem go w stodole... koło maszyny.... rozumiesz.... Marsz!

Kaśka, któ ej widocznie nie pilno było do miotły, chętnie przenosząca się z miejsca na miejsce, — jeszcze stentorowy głos pana nie przebrzmiał. a już pędem ruszyła z powrotem na gumno.

— Chodźno tu i usiądź — powiedziała łagodnie pani Weronika.

Ten ton zapowiadał ważne jakieś zwierzenie lub polecenie.

Kubuś, nie spiesząc się jednak zbytecznie, wszedł po stopniach ociężale, potem milczący i ciągle chmurny usiadł na ławce.

— Zwózka skończona?

— Skończona.... Przeklęta komedya! — i machnął ręką.

Pani Weronika, chociaż ją humor męża irytował, nie wybuchła gniewem, nie oburknęła się nawet, czuła bowiem, że dla doprowadzenia ułożonego i rozpoczętego planu do skutku, nie można przeciągać struny cierpliwości, dźwięczącej oburzeniem w duszy poczciwego Kubusia.

— Nikt o niczem nie wie? — badała.

— A przyznam się, że pani żoneczka jest sobie dobra.... Nikt nie wie.... Także!!... Niby to można było tak zrobić, aby nikt nie wiedział! Wie przecież gumienny, polowy, Bartosz, Maciek i Jasiek Sadło.

Kiedy biedny mąż zawojowany używał wyrażenia „pani żoneczka", zamiast krótko: „żoneczka", rozterka sprzecznych uczuć, walczących w jego sercu, dochodziła zwykle do gorączkowego paroksyzmu. Na szczęśliwe przesilenie trzeba było czasem czekać dość długo.... a tu szło o czas właśnie, o czas drogi, o czas — według zdania pani Weroniki sprzyjający jej zamysłom. Znała Kubusia na wylot; wobec „pani żoneczki" zatem, schowała dyablo pazury i rogi czarcie, postarała się o pogodne spojrzenie, o głos czysty i ujmujący.

— No, o gumiennego, polowego, Bartosza, Maćka i Jaśka nie lękam się wcale — rzekła — to ludzie wierni i do ciebie przywiązani.... Przysięgli mi tajemnicę, gotowi w ogień skoczyć na moje i twoje skinienie

Kubuś drgnął, usłyszawszy wyraz: „ogień". Dodalska udała, że tego nie spostrzegła i ciągnęła dalej:

— Ale czy kto inny się nie domyślił?..,

— Kaduk wie, czy się kto inny nie domyślił! — mruknął biedak, siedzący jak na żarzących węglach Potem dodał: — Czegóżby się nie miał domyśleć?... toć to w oczy skacze. Czy ludzie na wsi już tacy głupi, aby się nie poznali na naszym, jak lis farbowanym urodzaju?!

— Poznali.... poznali.... Co mi tam, że ktoś obojętny się poznał.... tu chodzi o tych, którzy mogliby w danym razie świadczyć.... o świadków tylko idzie.

Kubuś schylił w dół głowę, zakrył twarz rękami i milczał.

— Moj Boże, ty się martwisz.... a mo-

ustawy. Otóż gdyby pan Gladstone nie myślał o stanowczem ustępstwie w sprawie reformy wyborczej, nie zapowiadałby prawdopodobnie ważnego projektu, który niewątpliwie spotkaćby się musiał z silną opozycyą, gdyby kwestya reformy wyborczej wywołała stanowcze rozjątrzenie. Wobec tych wszystkich okoliczności przypuszczać można, że przyjdzie do kompromisu, a to według życzeń i w duchu stronnictwa zachowawczego.

Sejm krajowy

(*L*) Z bardzo obszernego elaboratu komisyi budżetowej o preliminarzu krajowego funduszu szkolnego na r. 1885, wyjmujemy następujące ważniejsze ustępy: Powołując się na zeszłoroczne rezolucye, wystosowane przez Sejm do Rządu, a mianowicie na rezolucyę pierwszą, w której Sejm domagał się w miejsce reorganizacyi szkół istniejących, zakładania szkół nowych w gminach, które ich dotąd nie miały, konstatuje komisya z zadowoleniem, że kierunek ten Rada szkolna krajowa przyjęła, a wynik jej działalności streszcza się tem, że prócz 40 wprowadzonych w życie szkół nowych w ciągu r. 1883 założono i z d. 1 września 1884 r. w życie wprowadzono 140 szkół, tudzież, że szkół, które bądź dotąd już zorganizowane zostały, bądź jeszcze zorganizowane będą, częścią w ciągu r b, częścią z d. 1 września 1885 w życie wejść mają, Rada szkolna krajowa wykazuje 160, tak, że ogółem przybyło 340 szkół nowych. Pocieszający ten objaw stwierdza komisya budżetowa z zadowoleniem, budzi on bowiem nadzieję, że Rada szkolna, wszedłszy raz szczerze na tory wytknięte jej w rezolucyi sejmowej, zdoła dosięgnąć celu, który Sejm w uchwałach swoich zeszłorocznych miał na oku, ażeby w przeciągu następnych lat dziesięciu, wszystkie gminy kraju, bądź same dla siebie, bądź w połączeniu z gminami sąsiedniemi, publiczne szkoły ludowe otrzymały.

W ust. 2 i 3 zeszłorocznej rezolucyi, domagał się Sejm oszczędzania funduszów, zalecając zakładanie szkół filialnych, ograniczenie wymagań co do budynków szkolnych, tudzież zapobieganie kosztownemu roz szerzaniu szkół istniejących przez dodawanie klas stałych, lub równorzędnych.

W działalności Rady szkolnej za rok 1884 i 1885 oszczędność, w kierunku powyżej oznaczonym, nie jest jeszcze dostatecznie uwydatnioną. Widocznem przecież jest już i tutaj usiłowanie, dające otuchę, iż przy starannem przestrzeganiu przyjętej zasady w latach następnych, korzystniejsze dadzą się osiągnąć wyniki. I tak, z pomiędzy szkół 161, które w życie wchodzą, jest etatowych 63, zaś filialnych 98. Co do budynków szkkolnych, starano się ograniczać ile możności do potrzeb najściślejszych, a o ile wskazana przez Sejm oszczędność w organizacyi szkół uwydatniła się w oddziaływaniu na kraj. fund. szkolny, wykaże w przybliżeniu zestawienie następujących cyfr: Na utrzymanie 150 szkół w r. 1884 po wydaniu zeszłorocznej rezolucyi sejmowej nowo w życie wprowadzonych Rada szkolna krajowa preliminuje 22 372 zł. Zaś preliminarze lat poprzednich, co do szkół przed wydaniem rzeczonej rezolucyi sejmowej założonych, zawierają: na utrzymanie 40 szkół w r. 1883 założonych wraz z przemianą filialnych na etatowe i posunięciem nauczycieli młodszych na posady rzeczywiste 15.000 zł. na cele powyższe w r. 1882 — szkół nowo założonych 64 — 20.000 zł.

W ustępach 4 i 5 rezolucyi z d. 17go października 1883 Sejm wezwał Radę szkolną do dokładnego uporządkowania rachunkowości w zarządzie okręgowych funduszów szkolnych w tym celu, ażeby dla preliminarza krajowego funduszu szkolnego służyć mogły za podstawę dokładne specyfikacye wydatków, tudzież, ażeby Sejmowi przedkładane były najdalej we dwa lata po upływie każdego roku budżetowego dokładne zamknięcia rachunkowe z obrotu funduszów szkolnych okręgowych. Po dokładnem zbadaniu stanu rzeczy, komisya nie może pominąć uwagi, że sprawa uporządkowania rachunkowości z obrotu okręgowych funduszów szkolnych jest już bardzo bliską ukończenia, tudzież, że postęp, do jakiego doszła ta czynność od uchwalenia zeszłorocznej rezolucyi, aż do obecnej chwili, zniewala do oddania zupełnego uznania gorliwości i sprężystości Rady szkolnej krajowej, która korzystając z prawa nadzoru nad zarządem funduszów szkolnych, postanowiła położyć tamę nieładowi w rachunkowości z obrotu tychże funduszów, jaki zapanował u wszystkich 35ciu Rad okręgowych (z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa) w ten sposób, iż analogicznie do art. 21 ustawy krajowej z 2 maja 1873, zajęła się załatwieniem tej czynności z własnego ramienia. W oddziale rachunkowym Namiestnictwa urządzono biuro z dziesięciu funkcyonaryuszów złożone, które w zastępstwie okręgowych Rad szkolnych księgi kontowe wszystkich szkół ludowych w kraju podług okręgów szkolnych i powiatów politycznych, z całą dokładnością poszczególnych rubryk założyło i takowe za czas od 1 stycznia 1884 z zupełną ścisłością utrzymuje, czuwając zarazem za pomocą zarządzonego zatwierdzenia asygnacyi do kas okręgowych, ażeby, o ile tego konieczność z z ustaw wypływająca, a nieprzewidziana nie wymaga, pojedynczych rubryk szczegółowych preliminarza nie przekraczano. Jednocześnie, gdy próby czynione w siedzibach Rad okręgowych szkolnych okazały się bezskutecznemi, Rada szkolna krajowa ściągnęła wszystkie księgi rachunkowe 35 Rad okręgowych szkolnych za czas od r. 1874 po koniec r. 1883, a personal rachunkowy w Namiestnictwie zajął się sporządzeniem zamknięć rachunkowych okręgowych funduszów szkolnych za czas rzeczony, oraz — co właśnie najwięcej pracy i czasu wymaga, i co ukończenie czynności wbrew przewidywaniu przewlekło — likwidacyą wzajemnych pretensyj, oraz obliczeniem zwrotów, jakie przypadają z kasy tychże funduszów na rzecz funduszów miejscowych a względnie stron prestacyjnych, funduszu emerytalnego, nareszcie funduszu krajowego. Czynność ta ukończoną została dotąd całkowicie w biurze rachunkowem dla 11 okręgów szkolnych, a mianowicie dla okręgów: Jarosław, Jasło, Lwów, Myślenice, Nadwórna, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów, Nowy Sącz, Wadowice, Złoczów. Wedle zasiągniętych w tem biurze wiadomości spodziewać się należy ukończenia zamknięć i likwidacyi do końca października b. r. dla następujących 9 okręgów: Bochnia, Czortków, Drohobycz, Gorlice, Jaworów, Kołomyja, Kraków, Przemyśl i Stryj. Zamknięcia i likwidacye dla pozostałych 15 okręgów biuro rachunkowe ma wszelką nadzieję wykończyć do końca marca 1885 r.

Wobec przedstawionego stanu rzeczy komisya budżetowa mniema, iż może przyjąć za pewne, że preliminarz krajowego funduszu szkolnego na rok 1886, jak tego i Rada krajowa szkolna w odezwie swojej do Wydziału krajowego z 7 maja r. b. się spodziewa, będzie już oparty na dokładnych datach poszczególnych rubryk, tudzież, że poczynając od r 1885, Sejmowi będą przedkładane każdoroczne zamknięcia rachunkowe krajowego funduszu szkolnego w połączeniu z funduszami szkolnemi okręgowemi z drugiego roku wstecz.

Likwidacya z zamknięcia rachunków okręgowych funduszów szkolnych wynikająca wykazuje bardzo znaczne sumy, które przypadną na rzecz funduszu krajowego jako zwrot nadwyżki ztąd pochodzącej, że przez szereg lat od 1874 po koniec 1883 tytułem zasiłków dla okręgowych funduszów szkolnych więcej przyzwalano i asygnowano, aniżeli w rzeczywistości wydawano. Sumy te po części są w zaległościach czynnych pojedynczych funduszów okręgowych, po części zaś jako gotówka w kasach Rad okręgowych Zasoby gotówki pod tym tytułem funduszowi krajowemu należnej, wcale są znaczne, w skutek czego fundusz ten w r. 1885 i w r. 1886 na większe wpływy z kas okręgowych liczyć może. Okoliczność ta spowodowała Radę szkolną do zwrócenia uwagi Wydziału krajowego, że fundusz krajowy w r. 1885 może liczyć na zwiększenie dochodów z tego powodu co najmniej o 100.000 zł. Wydział krajowy uczynił z tego użytek i przedstawił wnioski, o których w właściwem miejscu będzie mowa. Tutaj komisya budżetowa zaznacza tylko, że obfity wzrost dochodów dla funduszu krajowego właśnie w roku tak wielkich klęsk kraju, jest okolicznością bardzo pożądaną, dlatego do jak najrychlejszego wykończenia zamknięć rachunkowych i likwidacyj tem większą przywiązywać należy uwagę.

Po tych wstępnych uwagach komisya budżetowa przechodzi do rozbioru preliminarza krajowego funduszu szkolnego na r. 1885.

Wydatki. Rada szkolna preliminuje wydatki na 677.313 zł. Wydział krajowy oblicza dochody tego funduszu na 126 495 zł Z zestawienia tych dwóch cyfr wynikałby niedobór 550.818 zł.

Według zamknięcia rachunków za rok 1882 wynosiły wydatki 525.077 zł. Dochody 138 733 zł. Niedobór 386.344 zł.

Zaś według zamknięcia rachunków za r 1883, wynosiły wydatki 533.174 zł. Dochody 137.227 zł. Niedobór 395.947 zł.

W porównaniu z wynikłością z r. 1882 byłyby preliminowane na r. 1885 wydatki większe o 152.236 zł. Dochody mniejsze o 12.238 zł. Niedobór większy o 164.474 zł.

Zaś w porównaniu z wynikłością z r. 1883 wydatki większe o 144.139 zł. Dochody mniejsze o 10.732 zł. Niedobór większy o 154.871 zł.

Rada szkolna krajowa przekroczyła uchwalony przez Sejm preliminarz wydatków w r. 1882 o 14.212 zł. W r. 1883 zaś o 8.105 zł.

Przechodząc do szczegółów preliminarza wydatków, omawia komisya bardzo szczegółowo każdą rubrykę, poczem przedstawia Sejmowi następujące wykreślenia w Rubr. I. w kolumnach sumaryusza wydatków i dochodów okręgowych funduszów szkolnych:

W kolumnie IV sumaryusza Rada szkolna krajowa preliminuje na „przybory naukowe“ 14.390 złr., komisya zaś proponuje zniżenie tej kwoty do połowy, zkąd wynikłaby oszczędność 7.195 złr

W kolumnie V Rada szkolna krajowa preliminuje na „konferencye okręgowe“ kwotę 16.505 złr., komisya zaś wstawia tylko 13.000 złr., projektując ztąd oszczędzenie w kwocie 4.505 złr.

W kolumnie VI Rada szkolna krajowa preliminuje na „biblioteki okręgowe“ 3.900 złr., komisya zaś 1.900 zł., a zatem oszczędność w kwocie 2.000 złr.

W kolumnie VII Rada szkolna preliminuje „rozmaite wydatki“ 11.760 zł. Z tej sumy skreśla komisya najpierw kwoty 6.090 złr., którą krajowa Rada szkolna preliminowała na rachunkowe siły pomocnicze, a które to siły, zdaniem komisyi, ma wyłącznie opłacać skarb państwa; tym sposobem zostaje z powyższej preliminowanej kwoty tylko suma 5.670 złr., i z tej to sumy skreśla komisya jeszcze kwotę 1.770 złr., tak, że zaleca Sejmowi do przyjęcia w kolumnie VII tylko kwotę 3 000 złr.

Gdyby Sejm przychylił się do powyższych wniosków komisyi budżetowej, wtedy oszczędność proponowana wynosiłaby razem 21.560 złr., po strąceniu tej kwoty od preliminowanej 349.420 złr., pozostaje kwota 327.860 złr. jako wydatek zwyczajny w rub. I na „Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych“.

W rubryce I Wydział krajowy projektuje zniżenie wydatku zwyczajnego o 52.416 złr., a więc o 30.856 złr. więcej aniżeli powyżej proponowano.

Jako wydatek nadzwyczajny w rubr. I poz. 6 Rada szkolna krajowa preliminuje na „zaliczki zwrotne dla funduszów szkolnych okręgowych“ 50.000 złr. Wysokość żądania w tej pozycyi Rada szkolna usprawiedliwia obawą czasowego braku środków w kasach okręgowych funduszów szkolnych, dla której na r. 1885 dwojakie widzi źródło: popierwsze okoliczność, iż w skutek likwidacyi, o której wyżej była mowa, poszczególne fundusze okręgowe pozbawione zostaną zasobów gotowych, gdyż takowe bądź na rzecz stron prestacyjnych lub funduszu emerytalnego, albo na korzyść funduszu krajowego zwrócić będą musiały; powtóre zaś wzmożenie się zaległości w prestacyach w tych okolicach nieuniknione, które w r. b. najdotkliwiej klęską powodzi dotknięte zostały. Komisya budżetowa okoliczności przytoczone uznaje, i nie mogąc sobie tego życzyć, ażeby potrzeba konieczna zmusiła Radę szkolną do przekraczania kredytu, gdyby go zbyt szczupło wymierzono, uważając nadto, że pewien rozporządzalny zapas kasowy dla prawidłowego obrotu funduszów szkolnych jest niezbędny, zwłaszcza, że wydatek w pozycyi tej nie jest realnym, ale tylko przechodowym, przyjmuje tę pozycyę w preliminowanej wysokości 50.000 złr. I tutaj różni się komisya budżetowa od Wydziału krajowego, który tylko kwotę 5.000 złr., a więc mniej o 45.000 złr. wstawić proponuje, z tego wychodząc zapatrywania, że należytem ściąganiem prestacyj rady okręgowe zapobiegać winny brakowi gotówki. Nadmienić jednak wypada, że różnica pomiędzy kwotą Wydziału krajowego a kwotą komisyi w tej pozycyi nie będzie miała żadnego prawie wpływu na wynik budżetowy ostateczny, jeżeli zostałaby przyjętą propozycya komisyi, ażeby preliminarz dochodów przez Wydział krajowy projektowany, podnieść o kwotę wyrównywającą zwiększenie powyższej pozycyi wydatku.

W rubryce II poz. 7, 8, 9, Rada szkolna preliminuje na „Substytucye“ ogółem kwotę 107.000 złr. Komisya powzięła wprawdzie wiadomość, że Rada szkolna stosując się do zeszłorocznych uchwał Sejmu, zale-

---

że zastanawiasz.... Cóż chcesz, innej rady nie znajdziesz.

— Albo ja szukam!... Wiem tylko, że się to wszystko źle skończyć musi.

— Zkądże takie smutne przypuszczenie?... Czy Kopelmanowi w Łagwicach się nie udało, czy Głodziński tym nie sposobem wyszedł z interesów?.. Zresztą siebie nie narażasz.... dziś wieczorem wyjedziesz do Lublina i powrócisz za tydzień.

— Na śledztwo, na dochodzenia.... może na hańbę.

— To już moja rzecz.... hańby dla ciebie nie dopuszczę.

— A sumienie?!

Był blady, wzruszony, usta mu drżały.

Pani Weronika, jakby do żywego dotknięta, syknęła:

— Sumienie!... A ludzie, co nas doprowadzili do tego stanu, mieli sumienie?... mało nas jurysty nassały jak pijawki... A rodzony ojciec, leżący na pieniądzach, który nam nigdy nie dopomógł, ma sumienie?... a starsi bracia?... a Karol, co zostawił nam na karku swego przeklętego.... — tu się zacięła, jakby przełknąć chciała wyraz, gwałtem cisnący się na usta ... — co kazał go darmo karmić i przyodziewać, miał sumienie?

— Dziecko przecie nie kosztowało wiele.... Łyżka strawy, cośmy mu dali, nie zubożyła nas pewnie.

— Tak myślisz mój Kubusiu, ale grubo się mylisz.... Tyś dobry, tybyś się z każdym koszulą nawet podzielił, tylko inni nie płacą ci wzajemnością.... O! ja niestety wiem, cośmy przez tego małego poczwarę stracili.... wiem.... wiem.... Nie mówię, bo na coby się to zdało.... albo ty mi uwierzysz!

— Kiedy wiesz, to powiedz; nie należy prawdy ukrywać — mówił na ciekawość złapany Kubuś.

— Od czasu jak to szczenię u nas legło, ludzie na Krasnosójki niełaskawi, wszyscy omijają, odsuwają się od nas za dziesiątą granicę.... Nie wzruszaj ramionami, każdy przecie widzi, że gdyby dzicię było owocem świętych związków małżeńskich, toby go ojciec lata całe na cudzej łasce nie pozostawiał.... Uśmiechasz się, a ja ci mówię, że wszystko złe ta zaraza nam przyniosła, niebłogosławieństwo boskie na nasz dom sprowadzając.... A pożyczka?! co myślisz o pożyczce, którą pan mecenas — wymawiała „pan mecenas“ z ironicznym naciskiem — solennie przyrzekł, a skoro tylko Jania do Warszawy powróciła, wręcz odmówił.

Kubuś z rozwartemi szeroko ustami słuchał żony, przemawiającej z zapałem i głębokiem przekonaniem.

— Ten twój pieszczoch, ten dzieciuch przezemnie krzywdzony, ten Staś ukochany, winien wszystkiemu.. On przed smarkatą jurystczanką na nas nagadał, naplótł.... pewno nałgał niestworzone rzeczy, bo to ziółko!...

— Czy być może?!

— Nie może, ale tak jest w istocie... Ona, co tylko od gadziny usłyszała, wnet po przyjeździe drogiemu papie wypaplała, a cnotliwy pan mecenas, honorowy pan mecenas, wspaniały pan mecenas, którego córunię podejmowałam jak jaką księżniczkę, com się tej lali do nóg niemal słała, cofnął dane słowo.

Niegrzeszący zbytnią bystrością umysłu Kubuś zaczynał powoli wierzyć w słowa wymownej połowicy.

Szeptał jakby do siebie.

— Prawda.... prawda.... tak coś być musiało.... Przecie obiecywał z początku, potem nie dotrzymał.

Pani Weronika radowała się w duszy. Teraz już była pewną, że mąż zrobi wszystko, czego będzie chciała.

— Widzisz mój Kubusiu poczciwy, nie ma co się dłużej ociągać, plan mój, który znasz, należy doprowadzić do skutku. Nikt nam nie dopomoże, wszyscy opuścili, nikt ręki nie poda.... sami sobie radzić musimy. Tyś dobry.... ja to wiem.... żony nie opuścisz. Bronić się trzeba.... I robak, jak go nadepczą, wije się pod nogą, żeby się wyśliznąć.

Głaskała go ręką o skaleczonym palcu po bujnej brodzie.

— Idź; daj gumiennemu garniec wódki ze składu. Ja, niby z twego rozkazu, wydam mu ze śpichlerza korzec żyta i korzec grochu.... Przyrzeczesz mu co jeszcze.... Nikt inny nie potrzebuje nic wiedzieć.... nikt inny.... rozumiesz.... tylko głowa i ręka, to dosyć!... Polowego, Bartosza, Maćka i Jaśka za pilność przy zwożeniu zboża obdarzę i wyszlę wieczorem na Leśniczówkę po sagi.... Przed nimi nie piśnij ani słówka.... Ty zaś jedź z Bogiem dziś jeszcze do Lublina.

Kubuś wstał, przeszedł się po ganku i rzekł:

— Ha! cóż robić, kiedy każesz żoneczko, to pojadę.

— Ja nie każę... przedstawiam tylko że inaczej nie można.... i proszę.

— Prosisz, każesz, wszystko jedno.... Cóż robić.... pojadę.

Nagle myśl jakaś przyjść mu musiała do głowy, bo stanął przed żoną, nachylił się do jej ucha i szepnął tonem prośby.

— Ale dwór zostanie,... zrób to dla mnie; przywiązałem się do tej starej chałupy.... Zresztą wiesz, że ruchomości niezaasekurowane... Przyrzekasz mi?

— Przyrzekam.

Dodalski już nie walczył, czuł się pokonany. Szarpnął sumiastego wąsa, spuścił głowę na piersi.... i westchnął:

— Cóż robić!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI.

ciła okręgowym radom szkolnym jak najściślejszą oględność co do klas równorzędnych, których tworzenie właśnie tę rubrykę podwyższa. Musi ona wszelako wyrazić przekonanie, że jeśli ma być osiągniętą oszczędność uchwałą sejmową z r. z. zamierzona, od Rady szkolnej krajowej spodziewać się trzeba skutecznych zarządzeń, któreby przecięcie dotychczasowego wydatku na płace nauczycieli nadetatowych z powodu klas równorzędnych znacznie obniżyło i stałe zmniejszanie się tegoż spowodowało. Dla pokrycia potrzeb ze wzmagającej się frekwencyi w szkołach ludowych wynikających, służyć ma w myśl intencyi Sejmu nauka półdzienna, której koszta znajdą wyraz w budżecie jako wydatek na wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe. Wydatek ten będzie wzrastał każdorocznie, wszakże z natury rzeczy w mniejszej proporcyi, aniżeli zniżać się powinien koszt klas równorzędnych. Gdy jednak obadwa te wydatki jedno mają przeznaczenie i nawzajem uzupełniać się powinny, przeto komisya proponuje, ażeby w preliminarzu obadwa rzeczone wydatki jedną objąć pozycyą i wstawić na r. 1885, na płace dla nauczycieli i nauczycielek nadetatowych, oraz na wynagradzanie za godziny nadobowiązkowe razem kwotę 100.000 złr., mniemając nadto, zgodnie z Wydziałem krajowym, że tak jak w latach poprzednich z pozycyi tej pokryć należy także preliminowany wydatek na zastępstwo chorych nauczycieli lub takich, którzy w urzędowaniu doznają przeszkody. W tej rubryce komisya budżetowa proponuje więcej o 12.000 złr. od Wydziału krajowego, tudzież od preliminarza na r. 1884 zaś mniej o 7.997 złr. od wynikłości w r. 1883, przedstawiając w porównaniu do preliminarza Rady szkolnej krajowej zaoszczędzenie w kwocie 7.000 złr.

Rubryki wydatków: III, IV, VII do XIII, w łącznej wysokości 109.743 złr., komisya przyjmuje podług preliminarza Rady szkolnej, w czem różni się od Wydziału krajowego o tyle, że tenże w rubr. XIII pozycyę 48 „Rozmaite inne" w kwocie 3.000 złr. całkowicie skreśla.

W rubryce V Rada szkolna preliminuje na „remuneracyę i zapomogi" ogółem taką samą kwotę 30.000 złr. jaka na r. 1884 przyzwoloną została. Różnica polega tylko na innym rozdziale poszczególnych kwot w czterech pozycyach tej rubryki zawartych.

Komisya jakkolwiek nie mogłaby dzisiaj popierać wzrostu którejkolwiek z poszczególnych pozycyj, nie znajduje przecież podstawy do zniżenia jej na sumę 23.000 zł., jak to Wydział krajowy proponuje.

Co do pozycyi 16, zawierającej remuneracyę dla inspektorów w kwocie 3.000 zł. komisya uznaje, że inspektorowie okręgowi w czynnościach swoich tak przy organizacyi szkół, jakoteż przy ich nadzorze, mają sposobność położyć szczegółowe zasługi około rozwoju szkolnictwa ludowego, ale z uwagi, że inspektorowie okręgowi w myśl ustawy z d. 25 czerwca 1873 są urzędnikami, przez Ministra wyznań i oświecenia mianowanymi, których powołanie przedewszystkiem odnosi się do interesów państwowych, przeto ciężar odpowiedniego uposażenia inspektorów i wspierania ich przez remuneracye, lub zapomogi spada w pierwszej linii niewątpliwie na skarb państwa. Jakkolwiek przeto komisya przyjmuje w zasadzie wydatek remuneracyj nadzwyczajnych dla inspektorów i nie zniża na rok 1885 kwoty preliminowanej, uważa jednak za właściwe uczynić wniosek:

„Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę: „Wzywa się Rząd, ażeby w celu uzyskania ze skarbu państwa dla okręgowych inspektorów przy szkołach ludowych należytego uposażenia a w szczególności także potrzebnej dla wspierania ich przez remuneracye i zapomogi dotacyi, na drodze właściwej odpowiednie poczynił kroki."

W rubryce VI. Rada szkolna preliminuje na podatki i ekwiwalenta gruntów szkolnych 1000 złr. Wydział krajowy sprzeciwia się tej ostatniej pozycyi, a komisya zniża preliminowaną kwotę do połowy.

Z preliminarza wydatków pozostaje jeszcze Rubr. XIV, obejmująca „Zasiłki na budowę szkół", co do której komisya budżetowa, biorąc wzgląd na okoliczności przez Wydział krajowy przedstawione, bacząc zarazem na ciężkie położenie funduszu krajowego w roku przyszłym, preliminowaną kwotę 30.000 złr. zgodnie z Wydziałem krajowym tak jak w r. z. na 15.000 złr. zniża.

Gdyby Sejm przyjął powyższe wnioski komisyi budżetowej, zaoszczędzenia w preliminarzu wydatków wynosiłyby razem 44.060 złr. czyli, strącając tę kwotę od żądanej przez Radę szkolną krajową 677.313 złr., preliminarz wydatków wynosiłby ogółem 633.253 zł., a mianowicie wydatków zwyczajnych 558.858 zł., wydatków nadzwyczajnych 74.375 złr., razem 633.253 złr.

Dochody preliminuje komisya w kwocie 276.495 złr. Zestawiając tę kwotę dochodów z sumą wydatków 633.253 złr., otrzymamy 356.758 zł., jako niedobór na r. 1885 który byłby większy od niedoboru przez Wydział krajowy projektowanego o 53.976 złr., zaś mniejszym od niedoboru z r. 1882 o 29.586 złr., a od niedoboru z r. 1883, o 39.189 złr.

Ostateczne wnioski komisyi budżetowej opiewają:

„I. Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wydatki krajowego funduszu szkolnego na rok 1885 w następujących kwotach: Rubryka I. Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych 377.860 złr. Rubryka II. Substytucye 100.000 złr. Rubryka III. Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye 3775 zł. Rubryka IV. Adjuta 5000 zł. Rubryka V. Remuneracye i zapomogi 30.000 zł. Rubryka VI. Podatki i daniny 650 zł. Rubryka VII. Koszta podróży i dyety 500 zł Rubryka VIII. Dodatki pięcioletnie dla nauczycieli 70.735 zł. Rubryka IX. Dodatek do funduszu emerytalnego 12.800 zł. Rubryka X. Emerytury 5600 zł. Rubryka XI. Dary z łaski 3533 zł. Rubryka XII. Potrzeby ogólnej natury 1000 zł. Rubryka XIII. Rozmaite 6800 zł. Rubryka XIV. Zasiłki bezzwrotne i zaliczki zwrotne na budynki szkolne 15.000 zł. Suma wydatków 633 253 zł. Dochody krajowego funduszu szkolnego na rok 1885 w następujących kwotach: Rubryka I. Odsetki od kapitałów 14.713 zł. Rubryka II Z dóbr i realności 9 zł. Rubryka III. Dodatki 530 zł. Rubryka IV. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 2835 zł. Rubryka V. Zapisy i darowizny — zł. Rubryka VI. Taksy od spadków 7250 zł. Rubryka VII. Rozmaite wpływy 176.215 zł. Rubryka VIII. Dodatek z c. k. Skarbu państwa 54 943 zł. Rubryka IX. Zwroty zaliczek danych na budynki szkolne 20.000 zł Suma dochodów 276.495 zł.

II. Wysoki Sejm raczy pozwolić: Na przenoszenie kredytów uchwalonych na wydatki zwyczajne w rubrykach II, IV, V i VII tudzież na wzajemne przenoszenie takichże kredytów w rubrykach XI i XII.

III. Wysoki Sejm raczy uchwalić rezolucyę, w osnowie powyżej w sprawozdaniu zamieszczonej.

Sejmy krajowe.

W sejmie czeskim dr. Zeithammer uzasadniał krótko i treściwie znany wniosek wydziału krajowego o reformie wyborczej. W imieniu niemieckich członków wydziału krajowego odczytał dr. Schmeykal oświadczenie, stwierdzające, iż członkowie ci nie brali udziału w obradach wydziału nad reformą. Dr. Zeithammer wyraził ubolewanie z powodu tego faktu, zastrzegł się atoli, jakoby celem i tendencyą reformy wyborczej miało być zmniejszenie liczby posłów niemieckich. Wydział krajowy działał sumiennie i ubolewałby, gdyby Niemcy w obradach sejmu nad tym przedmiotem nie brali udziału, jakkolwiek nie byłoby w tem nic nowego, gdyż posłowie niemieccy niejednokrotnie już odmawiali swojego udziału w rozprawach nad reformą wyborczą. Projekt reformy wyborczej został następnie, jak wiadomo z telegramu, przydzielony komisyi, złożonej z 15 członków.

Następnie dr. Herbst uzasadniał swój wniosek względem rozszerzenia prawa wyborczego na osoby opłacające najmniej 5 zł. podatku. W toku swoich wywodów oświadczył mowca, iż posłowie niemieccy nie zgodzą się na czeskie przedłożenie o reformie wyborczej. Wniosek dr. Herbsta, wbrew żądaniu, aby przekazać go osobnej komisyi, odesłano do komisyi dla reformy wyborczej. Sejm przydzielił dalej wniosek wydziału krajowego w sprawie wybudowania z funduszów krajowych muzeum narodowego, komisyi z 15 członków.

Sejm szląski uchwalił ustawę, przyznającą stałym i prowizorycznym niższym nauczycielom szkół ludowych i miejskich, począwszy od chwili uzyskania stopnia nauczycielskiego, 10-procentowy dodatek służbowy.

W sejmie dolno-austryackim odpowiedział wczoraj namiestnik na interpelacyę w sprawie zarządzeń przeciw zawleczeniu zarazy na bydło z targu preszburskiego, że rząd węgierski poczynił już energiczne zarządzenia i że targ preszburski został odosobniony. Namiestnictwo zakazało pędzenia gościńcem bydła z kilku w pobliżu Węgier leżących powiatów, a pozwoliło tylko na sprowadzanie bydła koleją żelazną przez Marchegg i Wiener Neustadt. Poseł Oberndorfer zaproponował, aby członkowie niższo-austryackiego Wydziału krajowego zobowiązali się do pobytu w Wiedniu i aby nie mogli być równocześnie członkami Rady państwa.

W sejmie styryjskim wśród obrad nad budżetem na rok 1885 poseł słoweński dr. Dominikus żalił się z powodu wrzekomego nieuwzględniania przy różnych sposobnościach narodowości słoweńskiej. Namiestnik oświadczył na to, iż zażalenie powyższe, o ile dotyczy organów rządowych, jest zupełnie nieuzasadnione, gdyż organa te w myśl instrukcyi, postępują zawsze bezstronnie. Zasadą rządu jest: równe prawo dla wszystkich.

Na przedwczorajszem wieczornem posiedzeniu sejmu styryjskiego poseł Hackelberg motywował swój wniosek, żądający, aby sejm przystąpił do memoryału wydziału krajowego przeciw podziałowi Styryi na część niemiecką i słoweńską, i aby o tej uchwale zawiadomiono bezzwłocznie cały gabinet. Mowca podniósł, iż jego wniosek nie przesądza bynajmniej o żądaniu Niemców czeskich. W Czechach bowiem zupełnie odmienne zachodzą stosunki, tam bowiem znajduje się tylu Niemców, ilu ich mają razem Niższa Austrya (bez Wiednia), Wyższa Austrya i Salcburg, gdy tymczasem w Styryi pośród Słoweńców znajdują się czysto niemieckie miasta i miasteczka. Wniosek Hackelberga odesłano do komisyi dla reformy wyborczej, składającej się z 6 liberalnych, 2 konserwatystów i 1 Słoweńca.

W sejmie styryjskim zaszedł godny zanotowania epizod. — Przemawiał poseł Vosnjak w sprawie krajowego funduszu szkolnego, gdy jednak marszałek krajowy kilkakrotnie mu przerywał, powołując się na to, że w wywodach swoich odstępuje od przedmiotu dyskusyi, wówczas opuścili wszyscy Słoweńcy, z wyjątkiem Gödla, Izbę sejmową.

Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu karynckiego zdawał namiestnik sprawę z całej akcyi pomocniczej dla dotkniętych powodzią. Dochód ze składek i subwencyi państwowej wyniósł 409.461 złr. Zapomóg rozdano 369.523 złr. na ręce gmin i osób prywatnych, na wybudowanie grobli 25.400 złr., na zasiewy 12.300 złr, inne wydatki wynosiły 1606 złr. Razem 409.491 złr. Posłom i komitetowym wyraził namiestnik serdeczne podziękowanie.

SPRAWY MONARCHII

Do *Pol. Corr.* donoszą, że w kołach rządowych mają się zastanawiać nad tem, czy wobec nowej ordynacyi wyborczej dla Izb handlowo-przemysłowych, wybory uzupełniające, przypadające do niektórych z nich, w jesieni r. b. mogą się odbyć. Rząd skłania się do tego, aby z wyjątkiem Izby handlowo-przemysłowej w Pradze, która się już ukonstytuowała na podstawie nowej ordynacyi wyborczej i Izby handlowo-przemysłowej w Tryeście, której nowa ustawa nie obowiązuje, wszystkie inne rozwiązać i nowe wybory dla nowego zorganizowania się ich rozpisać. Postanowienie to ma się odnosić i do takich Izb, które, jak lwowska i krakowska, uskuteczniły już wybory uzupełniające na podstawie nowej ordynacyi.

— Z Wiednia telegrafują do *Czasu*: *Alliance Israelite* wysłała delegata swego do Galicyi w celu rewizyi tamtejszych szkół żydowskich, t. z chajderów. Delegat ten złożył już sprawozdanie, podług którego szkoły te uznane są za szkodliwe dla ludności żydowskiej, a zasadnicza reforma tych szkół ze względów etycznych, pedagogicznych i sanitarnych jest niezbędnie potrzebną.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Stanowisko Francyi).

Pogłoski i fakta, świadczące o polityce pojednawczej gabinetu francuskiego względem Niemiec, o ile wywołały z jednej strony bezpodstawne oskarżenia z obozu radykałów, o tyle skłoniły z drugiej poważniejsze organa do zastanowienia się nad ewentualnem stanowiskiem międzynarodowem Francyi *Journal des Débats* poświęca tej sprawie artykuł, w którym wypowiada przekonanie, że gdyby Francya i Anglia potrafiły były załatwić sporną o Egipt kwestyę między sobą, to nie byłyby potrzebowały pośrednictwa Niemiec, skutkiem czego, według organu senatora Saya, popadły w zależność od mocarstwa niemieckiego. „Anglia, twierdzi wspomniany dziennik, chcąc nadużyć swojej władzy, skazała zarówno nas jak i siebie na zależność od Niemiec. Nie łudzimy się bynajmniej i jesteśmy przekonani, ze kanclerz niemiecki utrzyma równowagę pomiędzy Francyą a Anglią, zarazem jednak usiłować będzie zaostrzyć rywalizacyę pomiędzy niemi, nie dopuszczając do stanowczego tryumfu jednego z tych państw. Gdy jednak w tej chwili Anglia jest silniejszą, ponieważ trzyma w swej mocy Egipt, to możemy się spodziewać, że Niemcy dopomogą nam do zadania Anglii kilku nie zbyt dotkliwych porażek. Anglicy mylą się, jeżeli mniemają, że Niemcy pozwolą im zabrać Egipt, fakt podobny wywołałby oburzenie we Francyi, a kraj nasz upokorzony na kontynencie przez Niemcy, nie mógłby znieść, żeby i w sprawach zewnętrznych, zaeuropejskich spotkać miał w Niemczech rywala." W końcu *Journal des Debats* wzywa Anglię, ażeby porozumiała się bezpośrednio i ponownie z Francyą, celem zachowania niezależności wspólnej w polityce kolonialnej. — O wiele spokojniej zapatruje się na sytuacyę *France* i radzi na wstępie, ażeby Francya umiała korzystać z nastręczającej się sposobności a do tego potrzeba tylko radzić się rozumu politycznego i umieć na chwilę nakazać milczenie uczuciom. Rozważywszy dalej możliwe następstwa jawnej i propagowanej przez radykalizm nieprzyjaźni przeciw Niemcom, pisze *France*: „Czy znajdzie się choćby jeden rozumny Francuz, któryby się poważał doradzać wojnę z Niemcami? Wojna trwałaby przez lat kilka i zrujnowałaby oba kraje, gdyż musiałaby to być wojna stanowcza. Jeżeli zresztą są tacy, którzy chcą podobnej wojny, to niech mają odwagę powiedzieć to otwarcie, a nie oskarżają tych, zdaniem których, klęski Francyi i utrata prowincyj rozpoczęły się wcześniej niż w r. 1871. Straciliśmy nietylko Alzacyę i Lotaryngię, trzeba mieć tylko lepszą pamięć i przypomnieć sobie Dupleix'a i Ludwika XV. Pisma opozycyjne frakcyi radykalnej — kończy *France* — nie chcą widzieć żadnych czynów dodatnich rządu dzisiejszego, lecz oskarżają go, jakoby wydawał Francyę w ręce Niemiec."

Paris pisze między innemi, że kampania czerwonego zastępu przeciw polityce zagranicznej gabinetu, nie ma innego celu, tylko zdyskredytowanie Ferryego w oczach Francuzów. W tym celu, szczególniej przed warstwami niższemi i w przededniu wyborów, przedstawia się prezesa gabinetu jako protegowanego przez potężnego kanclerza Niemiec.

(Anarchiści belgijscy).

Według *Berl. Pol. Nachr.* parlamentaryzm w Belgii skazany jest na ciężkie doświadczenia. Objawy przy odjeździe wydalonego za wichrzenia republikańskie redaktora Marchi z Brukseli, świadczą o anormalnym stanie umysłów i usposobienia ludności całego kraju. Gdyby nieumiarkowanie przywódzców stronnictwa liberalnego, to byłoby przyszło do ponownych zatargów i skandalów ulicznych. Z jednej bowiem strony prowokacyjne zachowanie się żywiołów, na których powagę liczyćby należało, a z drugiej agitacye i wichrzenia socyalno-rewolucyjnej frakcyi, przyczyniają się wiele do utrzymania rozdraźnienia. Znaczny zastęp socyalistów, który przybył do biura dziennika *Nationale* żegnać Marchiego, sprowadził muzykę, której kazano grać marsyliankę. Następnie odezwały się okrzyki: niech żyje republika! Do dworca musieli żandarmi i policya zamknąć drogę coraz liczniejszym demonstrantom.

(Gladstone u królowej.)

Z Londynu donoszą o wizycie Gladstona u królowej w Balmoral. Kanclerz żądał audyencyi głównie z powodu agitacyi za reformą wyborczą Według depesz, p. Gladstone przedstawiał królowej w barwach nader jaskrawych niebezpieczeństwo, mogące wyniknąć z zatargu pomiędzy Izbami. Na drugi dzień wezwała królowa sama kanclerza i oświadczyła, że po głębokiem zastanowieniu się nad krytycznem położeniem, chętnieby sama uczyniła krok jakiś, celem sprowadzenia pojednania pomiędzy gabinetem a opozycyą. „Ale, dodała, długie doświadczenie nauczyło mnie, że interwencya taka królowej nie doprowadziłaby do rezultatu." Radziła w końcu, ażeby Gladstone zdecydował się na koncesyę dla lorda Salisburyego i jego przyjaciół politycznych. Gdy Gladstone chciał wyjeżdżać, wyraziła królowa życzenie, ażeby się zatrzymał jeszcze dzień jeden i ponownie sprawę rozważył. Przy trzeciej audyencyi podziękował kanclerz królowej za okazane mu względy i przedstawił księcia Richmonda, jako najodpowiedniejszego do podjęcia rokowań z obu stronami.

KRONIKA

Jako w dzień Imienin Jego cesarskiej i królewskiej Apostolskiej Mości, Najjaśniejszego Pana, odbyło się dziś o godzinie 9 rano w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo. Celebrował Najprzew. ksiądz biskup Morawski w licznej asystencyi duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli JE. p. Namiestnik, JW. Marszałek krajowy w licznem gronie najwybitniejszych posłów sejmowych, JKW. ks. Würtemberg na czele generalicyi, JE. prezydent Izby deputowanych Rady państwa dr. Smolka, naczelnicy władz, reprezentanci Rady miejskiej, uniwersytetu, politechniki oraz rozmaitych instytucyj, księża biskupi krakowski i przemyski,

wreszcie wielki zastęp pobożnych wszelkich stanów i warstw społecznych. Przed katedrą ustawiony był w pełnej paradzie oddział miejscowego garnizonu.

— **Wojciech hr. Dzieduszycki** zapowiedział odczyt o słynnej powieści Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*, który odbędzie się we czwartek, dnia 9 października r. b. o godzinie 4 po południu, w wielkiej sali ratuszowej. Wysokie stanowisko prelegenta, jego wielostronne wiadomości i świetna wymowa, niemniej jak sam przedmiot odczytu, który zjednał sobie powszechne zajęcie, dają rękojmię, że publiczność lwowska spędzi ten wieczór z wielką przyjemnością i korzyścią. Szlachetny cel prelegenta, który przeznaczył cały dochód z odczytu na rzecz towarzystwa oświaty ludowej, zbierze też niewątpliwie nader doborowe grono słuchaczy.

— **Odczyt** p. Napoleona Kościeszy Żaby „O metodzie porządkującej myśli na badaniach historycznych“, który się odbędzie w niedzielę, dnia 5 b. m. o godzinie 4 po południu w wielkiej sali kasyna miejskiego, zostaje pod protektoratem JE. p. Namiestnika, a wstęp nań jest wolny. Nie wątpimy też, że zarówno zaszczytnie znane nazwisko szanownego prelegenta, jak i przedmiot odczytu ściągną w niedzielę licznych słuchaczy do sali kasynowej.

— **Bolesną stratę** poniósł sympatyczny nasz i znakomity malarz, p. Juliusz Kossak, prezes krakowskiego Koła literacko-artystycznego, którego najnowsze utwory właśnie wystawione są w naszem mieście. Umarła tu wczoraj matka jego, pani Antonina z Sobolewskich Kossakowa, wdowa po ś. p. Michale Kossaku, c. k. radcy sądu krajowego karnego, w 84 roku życia. P. Juliusz Kossak, jak się dowiadujemy, przybył tu na pogrzeb, który się odbędzie jutro, dnia 5 października, z domu pod l. 6 przy ulicy Gołębiej, o godzinie 4 po południu.

— **Wystawa akwareli** Juliusza Kossaka, a mianowicie trzech portretów Andrzeja Maksymiliana (Tacyta polskiego), Aleksandra, biskupa przemyskiego i Aleksandra, oficera wielkiej armii i komedyopisarza, Fredrów, oraz dziewięć kompozycyj historycznych, obchodzących, nietylko rodzinę Fredrów, ale cały ogół polski, po jednodniowej przerwie jutro, w niedzielę, na nowo otworzoną zostanie w hotelu George'a (w salach *Frohsinu*). Wystawa potrwa tylko do 8 października, to jest do środy popołudnia.

— **Komitet towarzystwa miłosierdzia** pod godłem „Opatrzności“ składa niniejszem za naszem pośrednictwem publiczne podziękowanie Dyrekcyi teatru za odstąpienie przedstawienia teatralnego w dniu 30 września r. b. na cel towarzystwa, oraz szanownym pp. artystom, którzy w tem przedstawieniu brali udział, jak wreszcie wszystkim tym, którzy przyczynili się staraniem swojem do powyższego celu, zawiadamiając zarazem, że czysty dochód z tego przedstawienia, który wpłynął do kasy towarzystwa, wynosi 306 zł.

— **Tombola.** Ponieważ w roku bieżącym nie przyszła do skutku dawana rok rocznie na korzyść zakładu sierot pod wezwaniem św. Teresy loterya fantowa, przeto obecnie pod protektoratem pani Ludwikowej hr. Wodzickiej urządzoną będzie w dniu 14 b. m. w sali *Frohsinu* tombola, podczas której przygrywać będzie muzyka wojskowa, a prócz tego sympatyczny artysta dramatyczny p. Gustaw Fiszer ofiarował się urozmaicić wieczorek ten odegraniem monologów swego własnego utworu.

— **Przedstawienie amatorskie** w stowarzyszeniu *Gwiazda*, nieodbyte dnia 21 września z przyczyn od zarządu niezależnych, odbędzie się jutro, w niedzielę, z niezmienionym programem.

— **Teatr.** Dzisiaj, w sobotę, 4 b. m., po raz czwarty *Pierścień rodzinny* (*Gillette de Narbonne*), opera komiczna w 3 aktach E. Audran. — Jutro, w niedzielę, 5 b. m., po południu o godzinie wpół do 4, *Książątko* (*Le petit Duc*), opera komiczna w 3 aktach Lecoqua, wieczorem o godzinie 7, po raz siódmy *Właściciel Kuźnic* (*Le maitre de forges*), dramat w 4 aktach J. Ohneta. — W poniedziałek, 6 b. m., *Stryj Sam*, komedya w 4 aktach W. Sardou. Z p. Fiszerem w roli tytułowej.— We wtorek, 7 b. m., na dochód Amalii Kasprowiczowej, po raz siódmy *Księżniczka Trebizondy*, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha. Rolę Sparadrappa odegra p. Skalski. — We środę, 8 b. m., *Rozbitki*, komedya w 5 aktach Józefa Blizińskiego.

— **Zupełne zaćmienie** księżyca, jak wiadomo, przypada w dniu dzisiejszym. Księżyc wstępuje w półcień ziemi o godzinie 8 min. 52·8 wieczorem, a występuje z półcieniu o godzinie 2 min. 23·2 po północy, według średniego czasu Lwowa.

— **Brama Floryańska.** Na ostatniem posiedzeniu magistratu krakowskiego, jak donosi *Czas*, stosownie do wniosku budownictwa miejskiego, powziętego w porozumieniu z urzędem konserwatorskim, zatwierdzone zostały plany, przedłożone przez księcia Władysława Czartoryskiego, dotyczące restauracyi Bramy Floryańskiej i urządzenia kaplicy nad bramą na górze, w której znalazłby pomieszczenie obraz Matki Boskiej, będący obecnie w bramie, a do którego przystęp jest utrudniony, z powodu przechodzenia tamtędy wozów kolei konnej.

— **Piorun** dnia 19 września wieczór spalił domostwo w Łękach dolnych, w powiecie pilznieńskim, a prawie jednocześnie spalił stodołę włościańską w Zdziarach, w tym samym powiecie.

— **Pies wściekły** przed 8 tygodniami pokąsał dziewczynkę i trzech chłopców w Hołodyńcach, w powiecie rohatyńskim. Dziewczynka umarła ósmego dnia, zaś jeden z pokąsanych chłopców dnia 19 września. Dwaj inni przewiezieni zostali do szpitala krajowego we Lwowie. Oprócz tych czterech osób, pies, który pomknął w stronę Rohatyna i znikł bez śladu, nie pokąsał, jak się zdaje, nikogo w sąsiednich włościach.

— **Z zemsty** za zajęcie bydła ze szkody polnej, trzej włościanie w Piszczatyńcach, w powiecie borszczowskim, zamordowali polowego dworskiego, Pawła Horbatiuka, liczącego lat 30, żonatego i ojca dwojga dzieci. Mordercy, Fed Gilecki, Matwij Galas i Safat Czarczuk, znajdują się w ręku sądu.

= **Kradzież koni.** Skradziono Hryńkowi Zerbie, rolnikowi z Kiernicy, koło Gródka, w nocy na 3 b. m. z pastwiska klacz karej maści 9-letnią z małemi i krzywemi tylnemi kopytami, konia siwego z białą łysiną na głowie, 7 lat mającego i półtora-roczne źrebię żółtawej maści, łącznej wartości 80 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Mgowie, w Chełmińskiem, panna Antonina Działowska, siostra ś. p. Zygmunta, która jako wierna wykonawczyni myśli i planów tegoż, doprowadziła do skutku wydawnictwa naukowe, przez niego rozpoczęte; w majątku swoim Bonikowie, w Poznańskiem, jeden z wybitniejszych obywateli wielkopolskich, Stefan Chłapowski, synowiec generała, nagłą śmiercią w 48 roku życia; w Monachium pani Förster, żona król. bawarskiego radcy dworu a córka Jean Paul'a.

— **Pani Krystyna Nilson,** bawiąca obecnie w Londynie, przed kilku dniami wypadła przypadkiem z powozu i uszkodziła się lekko

— **Alarm w bożnicy.** W przeddzień święta Sądnego dnia, w przepełnionej pobożnymi bożnicy w Debreczynie, powstał straszny popłoch z powodu niezręczności służącego, który strącił palnik gazowy tak, że płomień grubą strugą zaczął wybuchać wprost z przewodu gazowego. Nie było przy tem najmniejszego niebezpieczeństwa, mimo to popłoch trwał pół godziny i zwłaszcza wiele kobiet doznało w natłoku uszkodzenia, a na wielu podarto suknie.

— **Kradzież zegarków.** Skradziono w Wiedniu na 24 z. m. srebrne ankrowe sawonet remontoary z napisem *Franz Unden k. k. Schätzmeister* i liczbami 70.295, 70.297, 70.298, 69.049, 69.048, 72.409; dalej pojedyńcze srebrne ankrowe remontoary l. 9 581 i 39.570; ankrowo sawonety remontoary l. 250 122 i 233.517; srebrne remontoary l. 249.690, 1.938, 250.118, 43.487, 23.618, 54.074, 25.296, 6 178, 40.393, 5.074, 40.202, 24.189, 35 267; srebrne zegarki do nakręcania l. 13 894, 13.897, 44.830, 44.825, 9.196; niklowe do nakręcania l. 110.720; niklowe sawonety remontoary l. 40.101, 191.295; metalowe remontoary l. 2.536 i 33.136; metalowe cylindrowe remontoary l. 33.135 i sześć złotych damskich remontoarów.

— **Wypadek na kolei.** Z Lublany donosi depesza telegraficzna dnia 2 października: Dziś rano pociąg osobowy, zdążający z Wiednia do Tryestu, skutkiem złego ustawienia zwrotnicy na dworcu tutejszym wpadł na pociąg towarowy. W wypadku tym dwie osoby doznały lekkiego uszkodzenia. U pociągu osobowego uszkodzona została lokomotywa, a u towarowego dwa wagony uległy zdruzgotaniu.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach w Strzemieszycach. Donosi o nim korespondent *Kur. Warsz.*: „W dniu 12 b m. przybył do Strzemieszyc ze Lwowa, dla zwiedzenia fabryki wosku i cerazyny, główny dyrektor towarzystwa, do którego ta fabryka należy, belgijczyk p. Van der Haecht. Przy drobiazgowem badaniu urządzeń i mechanizmów fabryki, przez dziwną nieostrożność p. H. wpadł do wielkiego kotła z wrzącą wodą, w którym straciwszy przytomność, nie mogąc się dowołać pomocy, pozostawał w męczarniach przeszło 10 minut. Dopiero po upływie tego czasu nadeszli ludzie i wydobyli nieszczęśliwego prawie bez życia, chociaż w niespełna godzinę p. H. odzyskał przytomność i zebranym lekarzom najspokojniej oświadczył, iż trudy ich są daremne, gdyż czuje się bliskim śmierci. Niestety, doktorowie potwierdzają słowa chorego, oświadczając, iż stanowczo żyć nie będzie. P. Van der Haecht, człowiek uczony, cieszy się wielką sympatyą i szacunkiem w kole tutejszych przemysłowców i kupców.“

— **Zjawiska na niebie.** Piękna pogoda, która dłuższy czas panowała teraz, pozwoliła astronomom wszystkich krajów z powodzeniem zajmować się badaniem gwieździstego nieba, jakoż odkryto we wrześniu trzy asteroidy oraz jednego kometę. W ogólności widzialne są obecnie na niebie trzy komety: Brorsena, którego położenie dotychczas nie pozwala jeszcze na ścisłe obserwacye; następnie odkryty w lipcu przez Barnarda w Nashville kometa, i trzeci, dnia 17 września odkryty przez H. Wolffa w Karlsruhe. Ten ostatni przedstawia się jak świetlana mgła ze zgęszczonem jądrem i widzialny jest przy pomocy najsłabszych nawet teleskopów. W spostrzegalni astronomicznej w Wiedniu obserwowano go dnia 24 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Za kilka dni dopiero będzie można wiedzieć, czy kometa Wolffa zbliży się do ziemi tak, iż będzie widzialny nawet bez pomocy szkieł.

— **Czworaki.** W Żelażewie, pod Smołdejnem, w tych dniach, żona parobka folwarcznego powiła czworo niemowląt, dwóch chłopczyków i dwie dziewczynki. Jedno z dzieci umarło wkrótce po urodzeniu.

KRONIKA SĄDOWA

Proces Ritterów.

Kraków. 2 października b. r.

(*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej*).

(Ciąg dalszy).

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się przesłuchaniem świadków: Agaty Mandeliny, Katarzyny Bożyny, Maryi Szaro, których zeznania, tyczące się stosunku Rittera do Mnichówny i krążących ztąd plotek, jako mniej ważne, pomijamy. Ważniejszem było tylko zeznanie Franciszki Telesz, że Franciszka Mnichówna opowiadała jej, iż nie dostała rozgrzeszenia z powodu stosunków swoich z Marcelim Stochlińskim

W zeznaniach następnego świadka Franciszka Bila i w odczytanym protokole zeznań zmarłej Maryanny Bilowej nie ma również nic ważnego, bo i te zeznania nie wyjaśniły źródła plotek. Józef Pitera, 17-letni chłopak, który wraz z bratem Piotrem wykrył zwłoki Mnichówny, tak opowiada: W poniedziałek poszedłem z Pietrusiem do lasu na „sadzonki“, a gdy my tak chodzimy od krzaku do krzaku ziemba tak ślicznie zaśpiewała, a takie śliczne było ciepło, że aż się serce radowało. Gdyśmy tak szli od jednej wierzby do drugiej, przyszliśmy na miejsce, gdzie stała „świdła“ (osika?), co czerwone puściła. Ja się tak cieszył! aż tu pod świdłą ktoś leży, „Pietrek, ta to Franka!“ zawołałem, bom się zląkł — takie to było straszne. Uciekliśmy obaj na drogę i spotkawszy Gaborskiego, powiedzieliśmy mu wszystko. — Zeznanie to Józefa Pitery, jak to skonstantował p. przewodniczący, jest dosłownem powtórzeniem zeznań jego złożonych w Rzeszowie w 1882 roku.

Piotr Pitera, brat poprzedniego świadka, stwierdza jego zeznania.

Swiadek Konrad Fuhr, były żandarm w Strzyżowie, obecnie w Lubaczowie zamieszkały, zeznał, że pod komendą p. Maja udał się z nim do Lutczy. Był obecnym, gdy Maj aresztował Stochlińskiego i dozorował go potem u podwójciego Następnie eskortował Stochlińskiego z Lutczy do Strzyżowa. Zeznaje dalej, że gdy go wraz z Majem do koszar w Strzyżowie przyprowadzili i Maj przystąpił do badania Stochlińskiego, przyznał się tenże, że „Mnichównę trzymał za nogi, a żyd rznął“. Następnie opowiedział im szczegółowo całe zajście, zataiwszy tylko, że ją dwa razy po głowie siekierą uderzył i obstając przy tem, że tylko za nogi ją trzymał. Na zapytanie przewodniczącego, czy bił Stochlińskiego, zaprzecza świadek stanowczo, powołując się na przysięgę.

Na tem posiedzenie zakończono.

Kraków, 3 października b. r.

(Czwarty dzień rozprawy).

Dzisiaj przesłuchano cały szereg ważnych świadków, przed którymi Stochliński częściowo lub całkowicie do winy się przyznał.

P. Władysław Maj, komendant posterunku żandarmeryi w Strzyżowie, zeznaje: Dnia 6 marca doniesiono mi o odkryciu zwłok Franciszki Mnich, zaraz więc na drugi dzień udałem się do Lutczy, gdzie właśnie zastałem komisyę sądową, przyczem dowiedziałem się, że Mnichówna nie umarła śmiercią naturalną, ale została zamordowaną. Ponieważ Lutcza nie należała do mojego okręgu, nie interesowałem się tą sprawą dalej. Dopiero w dwa tygodnie potem, otrzymawszy polecenie wykrycia sprawcy zbrodni, udałem się 22 marca 1882, wziąwszy z sobą żandarma Fuhra, do Lutczy. Cały dzień poświęciłem na zasięganiu informacyj co do czasu zniknięcia i stosunków Mnichównej i rozglądałem się po miejscowości, przyczem wzbudziło moje podejrzenie, że do paryi w której znaleziono zwłoki, prowadziła tylko jedna ścieżka, od piwnicy Ritterów po pod okna Marcelego Stochlińskiego. Na drugi dzień, t. j. 23 marca, udałem się z rana do domu Stochlińskiego, celem wybadania go. Gdy Marceli mnie obaczył, zbladł i zaczął się trząść, co utwierdziło moje podejrzenia, że on w tej zbrodni udział mieć musiał, gdy zaś przesłuchawszy jego żonę dostrzegłem w ich zeznaniach wiele sprzeczności, zaaresztowałem Stochlińskiego i zaprowadziwszy tymczasowo do podwójciego, zostawiłem go pod strażą żandarma Fuhra. Po południu eskortowaliśmy go skutego do Strzyżowa, gdzie też około 7 lub 8 wieczór przybyliśmy. Z powodu późnej pory zaprowadziłem Stochlińskiego, nie do sądu lecz do naszych koszar. Tutaj rozkułem go i zacząłem go badać; namawiałem, żeby się przyznał, przedstawiając mu, że to złagodzi jego winę. Na to odpowiedział mi Stochliński „Ja Frankę trzymałem za nogi a żyd rżnął!“ Dopiero po pewnem naleganiu opowiedział szczegółowo cały fakt zbrodni. Przyznanie to uczynił zupełnie dobrowolnie i zaprzeczam stanowczo, żebym Stochlińskiego miał bić, lub żeby żandarm Fuhr go bił, zresztą byliby ludzie mogli słyszeć, bo koszary stoją przy drodze.

Spisawszy doniesienie — powiada dalej świadek — oddałem Stochlińskiego dnia 23go marca do sądu, a nazajutrz wyjechałem z nim do Lutczy, aby czynić dalsze poszukiwania. Przybywszy tamże, zostawiłem Stochlińskiego w domu Łukaszka, pod dozorem żandarma Fuhra, a sam uczyniłem rewizyę u Felberów i Ritterów. U Ritterów znalazłem siekierkę, na której były ślady krwi i kilka włosów ludzkich, u Felberów zaś nóż, podobny do opisanego przez Stochlińskiego.

Przewodniczący okazuje świadkowi siekierkę i nóż, które świadek poznaje.

Dalej opowiada świadek szczegóły tyczące się piwnicy, z których podnieść musimy tylko zeznanie, że podczas rewizyi przez świadka dokonanej, 5 osób bardzo wygodnie w tej piwnicy się pomieściło.

Świadek Stanisław Kościeński, komendant posterunku żandarmeryi w Niebylcu zeznaje, że mając poruczone pierwsze dochodzenia w tej sprawie, zaraz po znalezieniu zwłok, zwrócił szczególną uwagę na domy Ritterów i Felberów, albowiem we wsi mówiono powszechnie, że „żydy zamordowały Frankę“. Dnia 8 marca udał się wraz z żandarmem Gajdą do Ritterów, gdzie zrazu nic podejrzanego nie znalazł. Dopiero w piwnicy, powiada świadek, dostrzegliśmy, że ziemia była zeskrobana rydlem, a na zapytania, kto ją zeskrobywał, dawali Ritterowie sprzeczne wyjaśnienia. Gittla Ritterowa zeznała z początku, że to służąca Balasianka zrobiła, gdy ta jednak stanowczo zaprzeczyła, powiedziała Gittla, że to ona zeskrobała piwnicę. Mojżesz Ritter osobno zapytany twierdził, że żona jego sama nie skrobała piwnicy. Gdy prócz tych sprzeczności i zachowanie się Rittera niespokojne i pomięszane wydało się swiadkowi podejrzanem, doniósł o tem natychmiast do sądu. W dalszym toku przesłuchania opisuje świadek piwnicę, jak była podzieloną i dodaje, że na miejscu zestruganem, 10 osób mogło stać wygodnie.

Prokurator zapytuje oskarżonego, jak bardzo ziemia była zestruganą?

Swiadek pokazuje na tym samym rydlu i zmierzywszy podziałkę odpowiada: około 15 cm.

Wezwano Maryannę Markosz, która podówczas była służącą u żandarmów w Strzyżowie. Po zaprzysiężeniu zeznaje, że nie słyszała, by żandarmi Stochlińskiego bili; krzyku żadnego nie słyszała.

Swiadek Jan Telesz widział Stochlińskiego przy zwłokach Mnichówny, zeznaje, że tenże był bardzo blady, trząsł się na całem ciele, zresztą nic ważniejszego nie wie.

W tem miejscu zgłasza się Salomea Stochlińska, żona oskarżonego, z tem, że ma jeszcze do zeznania dwie ważne okoliczności, które sobie dopiero teraz przypomniała Na wezwanie przewodniczącego zeznaje, że gdy urząd gminny robił poszukiwania za Mnichówna po rzece, t. j. czy się nie utopiła, powiedział do niej Mojżesz Ritter: „głupi urząd gminny, że ją szuka po rzece a nie po polu“.

Również zeznaje, że gdy żandarmi aresztowali męża, tenże do siebie powiedział półgłosem, że „powie“, ale świadek nie wie, co przez to Stochliński rozumiał. Obie te nowe a ważne okoliczności każe przewodniczący zanotować w protokole.

Swiadek Franciszka Telesz (wczoraj już słuchana) występuje i oświadcza odnośnie do swego wczorajszego zeznania, że Mnichówna przyznała sie przed nią do stosunku z Marcelim Stochlińskim, w skutek czego nie dostała rozgrzeszenia, że okoliczność tę zataiła po swem zaprzysiężeniu przy rozprawie w Rzeszowie, bo ją coś tknęło, że tego nie trzeba mówić. Dopiero wczoraj, czując wyrzuty sumienia, powiedziała prawdę, t. j. że Mnichówna jej mówiła, że to z Marcelim Stochlińskim miała stosunek.

Oskarżyciel publiczny p. Łoziński stawia wniosek, żeby Trybunał w obec tego, że świadek ten na rozprawie fałszywie zeznał i jak sam przyznał rozmyślnie prawdę zataił w myśl §. 277 p. k. osobny protokół ze świadkiem sporządzić nakazał i żeby w myśl §. 275, ustęp 3 rozkazał świadka uwięzić, uzasadnionem jest bowiem podejrzenie, że świadek pod obcym wpływem fałszywie zeznaje.

Obrońca dr. Machalski sprzeciwia się temu, gdyż §. 277 p. k. wymaga, żeby fałszywe zeznanie uczynionem było przy roz-

prawie, a świadek przy obecnej rozprawie prawdę zeznał, tylko w Rzeszowie ją zataił.

Oskarżyciel publiczny: Rzeczą śledztwa będzie to wykazać, które zeznanie było fałszywem a które prawdziwem.

Obrońca dr. Machalski: To pp. przysięgli ocenią....

Przewodniczący oznajmia, że uchwałę trybunału odnośnie do wniosku oskarżyciela publicznego przy końcu tego posiedzenia ogłosi.

Po tym sensacyjnym epizodzie przystąpiono do dalszego przesłuchania świadków.

Świadek Jędrzej Chmiel wezwany był przez żandarma Maja do udziału w rewizyi u Ritterów. Małą siekierkę (która miała służyć do wykonania zbrodni) znalazł Gaborski za szafą, świadek zaś wziąwszy ją do rąk, spostrzegł na niej natychmiast ślady krwi, do której przylepiły się trzy włosy ludzkie. Dalej zeznaje, że Hersz Felber, krewny Ritterów ma do niego dotąd złość za to, że tak gorliwie zajął się rewizyą w domu Rittera. Przy rewizyi zapytał go Mojżesz Ritter, zobaczywszy siekierkę w jego ręku, gdzie ją znaleziono a świadek naumyślnie nieprawdę mu powiedział, że „na strychu“. Na to odrzekł Ritter, „to pewnie Jossek, bawiąc się, tam ją porzucił“. Widocznie odpowiedź ta była na wszelki wypadek przygotowaną.

Swiadek Jan Gaborski, po zaprzysiężeniu, opowiada jak znalazł tę siekierkę, a zeznania jego w tym względzie są te same, co poprzedniego świadka.

Wojciech Wójcik, gospodarz z Żarnawy, siedział w więzieniu w Strzyżowie „za psa, który pokąsał chłopaka“. Gdy Stochlińskiego przyprowadzono — mówi świadek — do tej samej kaźni, w której wraz z Antonim Kozakiem i Józefem Moskalem siedziałem, zacząłem wypytywać się Marcelego za co tu siedzi. Z początku nic nie chciał mówić, dopiero gdym go zaczął wypytywać, przyznał mi się i szczegółowo zbrodnię opisał. Tu opowiada świadek wszystkie znane już szczegóły morderstwa. Dalej zeznaje, że po przyznaniu zaczął Stochliński się go pytać i radzić, jakby się z tego wykręcić. Spekulując nad tym wykrętem — opowiada świadek — „spenetrowaliśmy „jarmark w Rymanowie, ale gdy zaczęli dokładnie datę obliczać, pokazało się, że nie da się jarmarkiem wykręcić, bo się dnie nie schodziły. Wtedy rzekł do mnie Stochliński: „to przepadło z jarmarkiem, trza będzie z tego „pokucieństwa“ żydowskiego skapać“. Gdy go się zapytałem, co będzie przed sądem gadał, odpowiedział Stochliński: „to będę gadał, że mię żandarmi bili“.

Oskarżony do świadka: „to wszystko nieprawda“.

Świadek Antoni Kozak 77-letni starzec, głuchy, siedział „za wódkę“ 3 dni w areszcie w Strzyżowie i wie tylko tyle, że Stochliński powiedział do Wójcika: „Ot źle zrobiłem, przyznając się, że dwa razy uderzyłem Frankę po głowie“.

Swiadek Józef Moskal siedział za pobicie 14 dni w areszcie w Strzyżowie. Zeznaje, że Mojżesz Ritter w areszcie dopytywał go się o Stochlińskiego, co go bardzo dziwiło i zaraz sobie myślał, że „w tem coś musi być“.

Przewodniczący zapytuje świadka, czy Stochliński skarżył się w kaźni, że go żandarmi bili.

Swiadek. Nie mówił o tem i żadnych znaków na nim nie widziałem.

Przewodniczący *ogłasza obecnie uchwałę Trybunału, przychylającą się do wniosku oskarżyciela publicznego. aby świadka Franciszkę Telesz uwięzić i protokół z nią spisać, zarządza natychmiastowe uwięzienie tego świadka* i odracza dalszą rozprawę na popołudniu. (C d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowa konferencya rybołowcza w Wiedniu.

Wiedeń, 30 września.

(Dokończenie.)

Wykonywanie rybołówstwa w wodach bieżących, jako tako przynajmniej uregulowane zostało ustawą krajową z dnia 19 listopada r. 1882 i odnośnem rozporządzeniem wykonawczem z dnia 28 czerwca r. 1883. Główną zasadą ustawy jest czas ochrony ryb, z zakazem sprzedawania ich na targu. Z pomiędzy czterdziestu gatunków krajowych, czternaście tylko doznaje ochrony, i oznaczono miarę ich taką, jakiej się na targu wymaga. Ryby stawowe pozostały nieuwzględnione, aby nie utrudniać handlu. W głównych wodach łososiów nie wolno wykonywać rybołówstwa pod żadnym warunkiem w czasie od dnia 15 października do dnia 15 grudnia. Polityczna władza krajowa może w porozumieniu z znawcami i z Wydziałem krajowym wydać w miarę potrzeby co do innych także gatunków ryb rozporządzenia o mierze ich i ochronie, jako też zakaz łowienia ryb ikrzących się latem. Dynamitu i innych szkodliwych sposobów, narzędzi i sieci używać nie wolno. Ustawa przeto ma w sobie niejedno dobre, ale i wad jej nie braknie. Pod względem czasu ochrony, nie zgadza się po części z przepisami krajów sąsiednich; ztąd życzyć wypada, aby przynajmniej dla wód pogranicznych zaprowadzono jednakowe przepisy ochronne.

Skuteczność galicyjskiej ustawy o rybołostwie, z rozlicznych przyczyn dotychczas mało się ujawnia. I tak rybacy nie popuszczają swoich narowów, chociaż są starania, aby przekonać ich o szkodzie własnej, aby dać im pojęcie o racyonalnym chowie i należytem obchodzeniu się z rybami. Dynamitu i t. d. zawsze jeszcze skrycie się używa. Ryby łowione wbrew zakazowi żydzi przesyłają pod fałszywą deklaracyą. Obszary dworskie i gminy nie mają z rybactwa żadnych dochodów, albo mają bardzo szczupłe; dla tego po większej części pozostawiają wody bez dozoru; ztąd przestępstwa pozostają bez dochodzenia policyjnego. Żandarmerya z zwykłą sobie energią czuwa nad przestrzeganiem przepisów ustawy, w praktyce jednak spotyka się z niektóremi trudnościami, jak n. p. z nieznajomością gatunków ryb i przyrządów zakazanych. Braknie jej atlasu z wiernem wyobrażeniem ryb wymienionych w ustawie i sieci zakazanych. Kara w wypadkach dochodzących wyjątkowo do wiadomości władz, jest zbyt łagodna i nie odstrasza; procedura śledcza trwa bardzo długo, a tymczasem prowadzi przestępca dalej swoje dzieło spustoszenia. Urzędy gminne zachowują się zupełnie obojętnie i zazwyczaj zwracają przestępcom skonfiskowane przyrządy. Ponieważ rybactwo jest to zawód prawnikom bardzo a bardzo nieznany, przeto braknie władzom organów zdatnych do referowania o sprawie, i tak idą odnośne akta przez długi czas od Annasza do Kaifasza, tam i napowrót, dopóki gdzieś nie spoczną. Inspektorów rybołowstwa Galicya mimo często powtarzanych próśb nie ma, a wszakże ustanowienie takich wykształconych w zawodzie organów, w ścisłej łączności z administracyą polityczną jest nieodzowne, jeżeli ustawa ma poskutkować, jeżeli prowincyonalne ustawy o rybołostwie nie mają pozostać na papierze. Opinia publiczna i ludność zachowują się w sprawie tej niedołężnie, nie przypisując jej znaczenia, jakie w rzeczywistości ma, traktując ją nawet z pewną pogardą Należyte pojmowanie rzeczy, jak n. p. u pana P. A. z K., niestety nie przeszło jeszcze od indywiduów do ogółu.

Towarzystw rybackich niema w Galicyi żadnych. Tylko w Krakowie ukonstytuowało się w myśl nowej ustawy przemysłowej towarzystwo rybaków, potomków starożytnych rodzin rybackich, które za czasów samoistnej Rzeczypospolitej polskiej otrzymały były przywileje i od roku 1481, na podstawie mądrych i praktycznych statutów, stanowiły kwitnący stan rybacki, który wieki przetrwał.

Obszary rybackie (*Fischerei-Reviere*), które słusznie uważać trzeba za podstawę przyszłego rozwoju rybactwa, mogłyby w Galicyi po zniesieniu wolnego rybołowstwa i uregulowaniu praw rybołowczych być zaprowadzone i wydzierżawione rybakom z zawodu lub pod ich kierownictwem eksploatowane. Obszary te powinny bez względu na granice powiatów politycznych stosować się do granic naturalnych, a więc do regionów tego lub owego gatunku ryb.

Miejsc ochronnych, a więc głównie ikrzysk, dotychczas mimo wszelkich starań w Galicyi ustanowić nie było można. Rzecz to przyszłości. Co do łososi, pożądane byłoby zupełne zakazanie łowienia ich u ujść Soły, Skawy, Raby i Dunajca, gdzie wychodzące na tarło ryby te właśnie narażone są na największe niebezpieczeństwa

Sztuczna i naturalna hodowla ryb w Galicyi — powiada dalej prof. Nowicki — znacznie się rozwinęła od czasu założenia stowarzyszenia w tym celu w roku 1879 Stowarzyszenie to, zakładając znów filie, rozpowszechniło pomniejsze, działające w małym zakresie hodowle narybku z ikrą, a nadto wyjednało hodowle prywatne arcyksięcia Albrechta, Potockiego, Branickiego, Doruli, Byliny, Waltmannowej i Obsta wychowywanie narybku dla rozpuszczania w wodach publicznych. Ze względu na „międzynarodową“ Wisłę stowarzyszenie przystąpiło do wspólnej pracy z niemieckiem, rossyjskiem i węgierskiem Towarzystwem Rybackiem. Staraniem stowarzyszenia wypuszczono dotychczas narybku łososi: 677.638 zwykłego gatunku, 11.306 kalifornijskich, 11.688 pstrągów morskich i 11.620 różnych innych gatunków. Poczyniono także starania o pomnożenie ryb ikrzących się latem. Funduszu na popieranie hodowli ryb nie ma jeszcze w Galicyi; ma on się zebrać z grzywien i z sprzedaży skonfiskowanych ryb i narzędzi rybołowczych i oddać w zawiadywanie Wydziałowi krajowemu.

Mowca wylicza nakoniec wody graniczne, należące do Powiśla galicyjskiego, a kończy wymienieniem następujących warunków skutecznego rozwoju rybactwa w Galicyi, o ile to jest w interesie wspólnym wszystkich krajów nadwiślańskich:

1) zniesienie wolnego rybołowstwa i podział wód na obszary rybackie, które wydzierżawić, lub pod kierownictwo oddać należy rybakom z zawodu;

2) uregulowanie rybołowstwa w wodach granicznych;

3) ustanowienie wykształconych w zawodzie inspektorów rybackich;

4) zaradzenie powodziom przez uregulowanie rzek;

5) uzupełnienie ustawodawstwa wodnego na korzyść rybactwa;

6) utworzenie funduszu ku popieraniu hodowli ryb;

7) wydanie międzynarodowych zakazów targowych co do ryb łowionych wbrew przepisom, a to bez względu na zagraniczne tych ryb pochodzenie;

8) zawarcie umowy międzynarodowej co do łowienia ryb wędrownych w rzekach wspólnych.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

X posiedzenie zagaił dzisiaj JW. Marszałek krajowy, dr. M Zyblikiewicz, o godzinie 11 m. 45 przed południem.

Urlopy otrzymali: Max, Jan hr. Tarnowski i Augustynowicz, a p. Romanowi hr. Potockiemu, którego JE. p. minister Falkenhayn zaprosił do towarzyszenia w podróży po Galicyi, udzieliła Izba 14-dniowego urlopu.

JW. Marszałek uprasza Izbę o pozwolenie, ażeby w dniu dzisiejszym, jako w dniu Imienin Najj. Pana, wolno mu było w imieniu Izby złożyć u stóp Tronu najuniżeńsze powinszowanie, wraz z zapewnieniem niezachwianej lojalności, przyczem wznosi okrzyk na pomyślność Najj. Pana, który Izba trzykrotnie z zapałem powtarza.

Na posiedzenie przybył dzisiaj Najprzew. biskup krakowski, JE. ks. Albin Dunajewski.

Wpłynęło 29 nowych petycyj, które przekazano właściwym komisyom.

Z porządku dziennego poseł Polanowski uzasadnił swój wniosek w sprawie zbierania dat statystycznych o stanie gorzelni w kraju. Wniosek ten, w dosłownem brzmieniu podaliśmy przedwczoraj. Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy odesłano go do komisyi kultury krajowej.

Następnie poseł Romańczuk umotywował w pierwszem czytaniu swój wniosek zmierzający do wydania noweli do ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich. Wnioskodawca domaga się zmiany artykułów II. i V. obowiązującej dotychczas ustawy z d. 22 czerwca 1867; pod względem formalnym wnosi odesłanie jego wniosku do komisyi szkolnej, co też Izba uczyniła.

Poseł Jan hr. Stadnicki zawiadamia Izbę w imieniu Jana hr. Tarnowskiego, że tenże składa mandat do komisyi kolejowej, i uprasza o natychmiastowy wybór uzupełniający jednego członka do tej komisyi. Izba uznała nagłość tego wniosku i przystąpiła do wyboru. Wybranym został p. Z. Kozłowski.

Godzina 12½; posiedzenie trwa dalej.

Najd. Cesarzewiczowstwo Rudolfowie i Najd Arcyksiążę Ferdynand przybędą d. 9 b. m z Görgeny-St. Imre do Nagy-Karoly, gdzie zabawią przez dwa dni i ztąd udadzą się wprost do Wiednia celem zjechania się z powracającym z łowów dworskich ks. Wilhelmem pruskim, który jako gość Najd. Cesarzewiczowstwa, weźmie udział w polowaniach w okolicy Wiednia.

W sprawie akademii medycznej *Josefinum* zamieszcza *Fremdenblatt* następujący komunikat: „Dzienniki węgierskie zajmowały się ostatniemi czasy wiele sprawą powołania na nowo do życia akademii józefińskiej, i ze stanowiska węgierskiego dawały wyraz przekonaniu, że sprawa ta nie została dostatecznie i wszechstronnie wziętą pod rozwagę. Wywody te nieomieszkały wywołać wrażenia. Jak się dowiadujemy, w ministerstwie wojny nie podzielają wprawdzie bynajmniej tych zarzutów, jakie podnoszą się ze strony węgierskiej przeciw idei wskrzeszenia akademii józefińskiej, ponieważ jednak w Peszcie nabrano przekonania, iż kwestyę tę należy jeszcze dłużej pozostawić w stadyum przygotowawczem, aby uzyskać czas do wyjaśnienia i rozproszenia powstałych wątpliwości, przeto, jak nas stanowczo zapewniają, ministerstwo wojny odstąpiło od zamiaru wstawienia do budżetu na r. 1885 odnośnych pozycyj, chociaż nad tem tylko ubolewać można, iż wniosek reaktywowania pomienionej akademii został odroczony do roku przyszłego“.

Fremdenblatt donosi, iż Rada państwa na najbliższej sesyi będzie miała sposobność zająć się ponownie sprawą inspektorów przemysłowych, dotychczasowe bowiem doświadczenia pouczyły, że tak ze względu na przekazany zakres działania, jak i wielką ilość fabryk, liczba inspektorów jest za małą, w skutek czego rząd zamierza domagać się odpowiedniego powiększenia posad inspektorów przemysłowych.

W dniach 6, 7 i 8 października będzie odbywał się w Pradze sejmik adwokatów austryackich.

Komisya adresowa węgierskiej Izby magnatów już się ukonstytuowała. W skutek oświadczenia przewodniczącego tej komisyi, p. Szlavyego, iż adres będzie mógł być wygotowany do 10 b. m., wyznaczono najbliższe pełne posiedzenie Izby na 12 b. m. Sekcye Izby deputowanych zajęte są weryfikowaniem mandatów.

W węgierskich kołach parlamentarnych uważają nominacyę hr. Stefana Szaparyego, dotychczasowego nadżupana peszteńskiego ministrem honwedów jako rzecz niezawodną. Jest on kuzynem ministra skarbu, Szaparyego, a bratem zmarłego generała kawaleryi.

Podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych został mianowany nadżupan, Franciszek Beniczky.

Dzisiaj nastąpi ukonstytuowanie sejmu kroackiego.

W Berlinie zwraca na siebie uwagę opóźnianie zwołania pruskiej Rady stanu. Miała ona zebrać się pierwotnie w połowie września, później odłożono termin do pierwszych dni października, teraz znowu, z powodu podróży cesarzewicza do Szwajcaryi, musiano odroczyć zebranie się do czasu nieoznaczonego. Zdaje się, że Rada stanu nie pierwej rozpocznie swoje czynności, aż się okaże, w jakim duchu wypadną nowe wybory do parlamentu niemieckiego.

Wyborczy komitet centralny dla W Ks. Poznańskiego, ogłaszając listę znanych nam kandydatów na posłów do parlamentu niemieckiego, wystosował do wyborców odezwę, w której powiada:

Zadaniem naszem, tak w ciągu nadchodzącej, jak wszystkich dawniejszych kadencyj sejmowych pozostanie:

Bronić narodowego i politycznego bytu na podstawie międzynarodowych traktatów, przyrzeczeń królewskich, jako i wszelkich innych praw, na które się w dziele podobnej obrony odwołać można.

Bronić dalej pełni praw i stanowiska naszego Kościoła, który od 10 lat już przeszło znajduje się w znanych dobrze każdemu z nas smutnych warunkach obecnego bytu.

Bronić następnie zagrożonych żywotnych interesów naszego rolnictwa i własności ziemskiej.

Bronić wreszcie interesu naszego przemysłu i rękodzielnictwa, a zarazem spraw i dobra stanu rzemieślniczego i robotniczego.

Z Litwy donoszą do *Dziennika Poznańskiego*: „Ks. Gintowt arcybiskup mohilewski wydał do podwładnego sobie duchowieństwa okólnik, w którym zaleca mu ścisłe wykonywanie swych obowiązków. W okólniku tym nadmienia zarazem, aby w razie odebrania rozkazów od władz administracyjnych w sprawach dotyczących Kościoła, odnosiło się doń po upoważnienie do spełnienia takowych.

Minister spraw wewnętrznych dowiedziawszy się o tym okólniku, natychmiast wyjednał od cara ukaz, wedle którego rządy dyecezyi nie należą do żadnego biskupa tylko „nadzór“ nad duchowieństwem.

Jak telegrafują z Petersburga, krążą tam pogłoski, że profesorowie na wydziale prawniczym uniwersytetu charkowskiego zamierzają *in corpore* podać się do dymisyi. Telegram nie podaje powodu podobnego kroku.

Według listu belgradzkiego do *Pol. Corr.* w serbskich kołach rządowych są tego przekonania, iż do Nowego roku cała reforma podatkowa zostanie przeprowadzoną.

List z Filipopola do *Pol. Corr.* donosi, iż nowe wybory do rumelijskiego zgromadzenia prowincyonalnego wolnego rozpoczną się d. 5 bm. Oprócz licznych projektów ekonomicznych będzie przedłożonym zgromadzeniu projekt kolei lokalnej, która ma połączyć bezpośrednio departamenta Filipopola, Eski-Zagra i Sliwna z portem w Burges i służyć głównie dla przewozu zboża. Koszta budowy obliczono na 120.000 funtów szterlingów.

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów francuskich oświadczył Ferry, że wszystkie wiadomości dzienników prywatnych, podane o akcyi przeciw Ke-Lung, są bezpodstawne. Admirał Courbet nie przysłał jeszcze relacyj urzędowych. Rada zajmowała się następnie kwestyą zniesienia fortyfikacyj lugduńskich. Ministrowie uchwalili, ażeby minister wojny odstąpił część obwarowań starych ministrowi skarbu, celem zburzenia tych fortyfikacyj. Koszta zniesienia murów i okopów obliczono na dwa miliony, a przy robotach tych idzie głównie o to, ażeby zapewnić pracę pozostającym obecnie bez zajęcia robotnikom lugduńskim.

Dzienniki bonapartystów usiłują, podobnie jak radykalne, wyzyskać przesilenie robotnicze w Lugdunie dla wywołania rozjątrzenia. Dziennik *Matin* umieszcza artykuł rozpoczynający się od słów: „Powstańcie zgłodniali!“ i przepowiada, że hasło powyższe będzie wkrótce figurowało na wszystkich rogach ulic wszystkich miast francuskich, jako jedyne słowo sytuacyi rzeczywistej, jako słowo republiki.

Według relacyj z uczty, odbytej dla uświęcenia 203 rocznicy wcielenia Strassburga do Francyi, nie obeszło się, jak przewidywano, bez mów agitatorskich przeciw Niemcom. Poeta odwetu, jak nazywają Derouléd'a, wnosił protest przeciw francusko-niemieckiemu przymierzu, nazywając je dezercyą z pod sztandaru narodowego W mowie swej radził, ażeby naród francuski przygotował się do wojny przeciw Niemcom, a nie przeciw Chinom. Wznoszono potem rozmaite toasty, a między innemi i na powodzenie wyboru alzacko-lotaryńskich kandydatów do parlamentu niemieckiego, którzy należeć zechcą do frakcyi nieustającego protestu.

Na wniosek ministra wojny, Campenona, zgodziła się rada ministrów na utworzenie armii kolonialnej i osobnego korpusu dla Afryki. Projekt odnośny ma być przedstawiony Izbie zaraz po otwarciu sesyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Salcburg, 3 października. Sejm odrzucił przedłożenie wydziału krajowego o zaprowadzenie konsensu małżeńskiego. Wniosek posła Lienbachera, domagający się założenia uniwersytetu katolickiego w Salcburgu, odesłano do osobnej komisyi.

Kopenhaga, 3 października. W zamku królewskim w Christiansburg wybuchł dzisiaj po południu pożar. Sala rycerska stała się pastwą płomieni; prawdopodobnie i sale sejmowe nie będą mogły być uratowane. Natomiast jest nadzieja, iż powiedzie się uratować królewską galeryę obrazów.

Paryż, 3 października. Słychać iż komisya budżetowa Izby deputowanych uczyni wniosek o skonwertowanie $4\frac{1}{2}$ procentowych obligów państwowych na cztery lub trzy procentowe. W ten sposób osiągniętą zostanie oszczędność w sumie trzech milionów franków.

Pogłoska o zastąpieniu Waddingtona przez Tricota jest nieuzasadnioną.

Rzym, 3 października. List pasterski kardynała Parocchiego ogłasza kacerskiemi założone tutaj przez byłych prałatów Campello i Savarese katolicko-włoskie kościoły i stawia je na równi z kościołem, założonym przez O. Jacka, na wzór którego utworzone zostały. List pasterski pod zagrożeniem ostrzejszej ekskomuniki zakazuje dyecezanom uczęszczać do tych kościołów i brać udział w ceremoniach.

Ryym, 3 października. W całych Włoszech zachorowało wczoraj na cholerę 236 osób, z tych 170 umarło. W Neapolu zachorowało 80, zmarło 50; w Genui zmarło 25.

Leith (w Szkocyi), 3 października. Według wiadomości, przywiezionych przez okręty, d. 11go sierpnia szalał w Irlandyi gwałtowny huragan. Dziewiętnaście okrętów przeważnie norwegskich zatonęło, a 32 zostało mocno uszkodzonych; rozbiło się również 60 mniejszych łodzi rybackich. Wielu ludzi postradało życie.

Londyn, 3 października. Urzędownie zaprzeczają doniesieniu *Timesa*, o odwołaniu z Egiptu generała Wolseleya i poruczeniu dowództwa generałowi Stephenson'owi.

Depesza Baringa, przesłana rządowi, potwierdza wiadomość o odebraniu powstańcom Berberu. Po krótkiem bombardowaniu generał Gordon wszedł do miasta, z którego umknęli powstańcy i sympatyzująca z nimi ludność miejscowa.

Kair, 3 października. Khedyw otrzymał telegram, iż Berber został napowrót zdobyty, powstańcom powiodło się jednak uprowadzić z sobą skarb wojenny.

Wiedeń, 4 października. Znakomity malarz Hans Makart, który od środy był już bezprzytomnym, umarł wczoraj wieczorem o godzinie 8 min. 55. Smierć nastąpiła w skutek zapalenia błony mózgowej w połączeniu z porażeniem płuc.

Berlin, 4 października. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza kategorycznie pogłosce o zastąpieniu posła niemieckiego w Londynie, hr. Münstera, przez hr. Bismarcka.

Kopenhaga, 4 października. Zamek królewski Christianburg zgorzał do szczętu. Galeryę obrazów wyratowano. Załoga rossyjskiego okrętu wojennego brała udział w dziele ratunku.

Belgrad, 4 października. (*Tel. pr.*) W kołach dobrze poinformowanych mówią o przesileniu gabinetowem. Król powróci w połowie bieżącego miesiąca.

Paryż, 4 października. Trzy francuskie kanonierki zostały zaatakowane przez regularne wojska chińskie.

Jeden oficer poległ, 30 żołnierzy odniosło lekkie rany. Posiłki już nadeszły.

Paryż, 4 października. (*Tel. pryw.*) W kołach dobrze poinformowanych uważają za przedwczesną pogłoskę o projektowanej nowej konferencyi dla załatwienia sprawy egipskiej.

Pierwej musi Northbroock ukończyć swoją misyę w Egipcie i złożyć sprawozdanie, co będzie mogło nastąpić dopiero z końcem bieżącego lub w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Być może, iż zamiast konferencyi zostanie obraną droga porozumienia się pomiędzy pojedyńczemi gabinetami. W najbliższym czasie oczekują nadesłania noty angielskiej, która ma umożliwić gabinetom przyjęcie do wiadomości propozycyi w nadziei, iż się uniknie nowych niespodzianek i zawikłań.

Rzym, 4 października. (*Tel. pr.*) Oczekują tutaj porozumienia wszystkich mocarstw z Anglią w sprawie likwidacyi egipskiej. Zwrot taki przypisują zawartemu pomiędzy Niemcami i Anglią porozumieniu w afrykańskiej kwestyi kolonizacyjnej.

Madryt, 4 października. (*Tel. pryw.*) Wielki kongres anarchistów, który miał odbyć się w tym miesiącu w Barcelonie, z powodu wybuchłej w Hiszpanii cholery nie zbierze się w tym roku.

Wiedeń, 4 października 1884 r., godz. 10 min. 30. Akcye kredytowe 288·20, Anglo-Austr. 105·—, Unionbank 87·75, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 149·10, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·—. Napoleondor 9·66½, Rubel papierowy 1·23¼. Usposobienie bez transakcyi.

Telegramy zbożowe z dnia 3 październ. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 7·75 do 9·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·25 do 30·50 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7·86 do 7·88 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —.— zł. Berlin: Pszenica żółta (na paźdz.) 148·25 m., żyto —·— m., spirytus 46·90, olej rzepakowy 51·60 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 45·25 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

NADESŁANE.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 3 października 1884

	płacą (zł. ct.)	żądają (zł. ct.)
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	270 —	273 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	191 50	194 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
2. List. zast. za 10 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 60	99 60
" " " 4 pr. w. a.	91 70	93 30
" " " 5 pr. okresowe	98 60	99 60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 70	87 70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 50
" " " 5 pr. w. a.	97 25	98 25
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 20	100 20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	60 25	62 50
" " " " " 5 pr. wa.	60 25	62 50
½ prc. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100 80	102 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa	17 50	19 25
" " Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 68	5 78
Napoleondor	9 62	9 72
Półimperyał	9 95	10 05
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
" " papierowy	1 22½	1 24½
100 marek niemieckich	59 50	60 25
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 28 września 1884.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bauknot.		
maj-listopad	80.75	80.90
luty-sierpień	80.85	81.—
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.70	81.85
kwiecień-październik	81.8	81.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k.4pr	124 25	124.75
" 1860 po 500 złr. w.a.5pr.	134.10	134.50
" 1860 po 100 złr. 5 pr	143 —	143 —
" 1864 po 100 złr.	171.50	172.
" 1864 po 50 złr.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	4.—	41.50
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 pr.	151.—	151.50
Austr. Ayg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 85	96.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4p.	103 20	103 35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.—
Galicyi	101.—	101.50
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.—	100.80
Węgier	101.50	1.3
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. po 200 zł. emit. zł. 120	104 75	105 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	290.40	290.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	828.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han.i pr. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	853.—	855.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun.po 500 zł.m.	533 —	534.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	231.50	232 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2390	2395
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	274 25	274.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr.	193 50	194.—

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	305 —	305.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	149 25	149.50
I kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171 —	171 50
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w	—.—	—.—
" " premiowe po 3 pr.	97.60	97.80
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	97.—	97.50
" w 30 l. 7 pr.	101.50	—.—
" w 36 l. 5½ pr.	99 —	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	92.—
" po 5 prc.	99 —	99.50
" po 5½ prc.	—.—	—.—
" 37 latach zwrotne	99.—	99.25
Gal. banku hip. po 5 proc.	102.—	102.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pro.	102.—	102.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.80
Tow. kol. Preszów-Tarnów (w. c.) a 300 zł. 5 proc. w. w.	98.75	99.25
Kol. Karola Ludwika (I. emisya) po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
" po 100 zł. w. a.	101.50	102 —
Gal. kol. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.60	99.80
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. w srebrze 5 pr.	—.—	—.—
" z r. 1865	100.—	100.50
" z r. 1867	101.50	102.—
" z r. 1868	101.50	102.50
" z r. 1872	101.50	102.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. w. srebrze	98.50	99.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	115.50	116.—
Keglevicha po 10 zł. w. a.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	35.50	36.50
Palffiego po 40 zł. m.	37.—	37.50

	płacą	żądają
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.9	13 15
" węgiersk. " po 5 zł.	7.25	7 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	54 25	54 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.75	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
" po 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	38.50	39.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 55	121 75
Paryż za 100 fr.	48.25	48.30
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.77.—	5.79.—
" pełnej wagi	5.75.—	5.77.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 66.50	9.67
Rossyjski imperyał	10 —	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Bank krajowy

6prc. obligacye pożyczki krajowej

4½ prc. obligacye pożyczki krajowej

4½ prc. oblig. komunalne banku kraj

4½ prc. krajowe listy zastawne

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegraficzny kurs wiedeński dnia 3 października 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	95
" " " w srebrze	81	95
Renta w złocie	102	90
5 prc. austr. renta marcowa	96	50
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
" kredytowe	288	30
Londyn	121	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	66½
Dukat cesarski mon.	5	77
100 marek niemieckich	59	70

Licytacye.

L. 12147. (6356 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 119 zł. 91 ct., z p. n. rozpisuje Sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 98 w Ujkowicach położonej wedle wykazu hip. l. 188 Maryi Hanas, l. 189 Maryi Hanas i Anny Szpilinowej a l. 190 Anny Szpilinowej własnej, w dniu 15 października, 14 listopada i 17 gru- 1884, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 600 zł. a. w. wyprowadzona, zakład wynosi 60 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Przemyśl, 16 sierpnia 1884.

L. 3873. (6354 2—3)

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 31 grudnia 1883, l. 3275 podaje się do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. akcyjnego Banku hipotecznego przeciw Hryniowi Krupczynowi i Majerowi Litwakowi o 336 zł. 75 ct. w.a. z pn. w przedmiocie ułożenia warunków łżejszych przeprowadzić się mającej licytacyi realności dłużnikow pod lk. 18 w Mizuniu odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 18 w Mizuniu na jednym terminie tj. dnia 16 października 1884, o godź. 10 rano pod następującemi łatwiejszemi warunkami mianowicie, że sprzedaż tej realności odbędzie się także poniżej ceny szacunkowej 1060 zł., za jakąkolwiek bądź cenę i że wadyum wynosić ma tylko 5 pr. ceny wywołania t. j. sumę 53 zł. w. a. Resztę warunków można przejrzeć w Registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Dolina 27 sierpnia 1884.

L. 6847. (6262 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sum 35 zł. i 69 zł. w. a. z pn. przez Irenę i Ahafię Samotus przeciw Antoniemu Woźniakowi wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 16 października i 18 listopada 1884 każdokrotnie o godzinie 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika w Glinnie, starostwie lwowskiem położonych, wykazami hipotecznymi l 130 i 4/6 części realności wyk. hip. 181 księgi gruntowej gminy Glinna objętych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 625 zł. w. a., zakład wynosi 62 zł. 50 ct.

Na pierwszych dwóch terminach realności rzeczone tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną, a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 27 listopada 1884, o godzinie 10 przedpołudniem Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 21 lipca 1884 uzyskali, ustanawia się pana Franciszka Sakiewicza ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunkow licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze

Szczerzec, dnia 18 sierpnia 1884.

Ч. 14764. (6317 2—3)

Въ цѣли заспокоенія вѣрительности общого рольничо-кредитового Заведенѧ длѧ Галиціи и Бȣковины въ Львовѣ, въ квотѣ 135 зл. 89 цт. а. в. съ пр., ôтбȣде сѧ на дню 15 октобрѧ, 19 листопада и 19 стȣднѧ 1884, кождого разȣ о годинѣ 10 передъ полȣднемъ въ бюрѣ нр. 26, пȣблична продажь реальности пôдъ ч. к. 10 въ Быковѣ положеной, ведлѧ выказȣ ип. ч. 49, 179, 180 и 181, должныка Петра Сироты власной.

Цѣна выклична 300 зл. а. в.

Вадіюмъ 30 зл. а. в.

Прочіи оусловіѧ и вытѧхъ табȣлѧрный, можна переглѧнȣти въ т. с. регистратȣрѣ.

З ц. к. м. дел. Сȣдȣ повѣтового.

Перемышль, 6 вересня 1884.

Ч. 9918. (6314 2—3)

Въ цѣли заспокоенѧ вѣрительности общого рольничо-кредитового Заведеніѧ длѧ Галиціи и Бȣковины въ Львовѣ, въ квотѣ 270 зл. 39 цт. а. в, ôтбȣдетъ сѧ на дню 17 октобрѧ, 18 листопада и 19 стȣднѧ 1884, кождого разȣ о годинѣ 10 рано въ Сȣдѣ ч. 26, пȣблична продажь реальности пôдъ ч. 36 на Перекопани положеной, а именно вик. ип. ч. 106 въ цѣлости а выказомъ ип. ч. 109 въ одной половинѣ Василіѧ Опалиньского власной

Цѣна выклична 800 зл.

Вадіюмъ 80 зл.

Решта оусловій и вытѧхъ табȣлѧрный, въ т. с. регистратȣрѣ переглѧнȣти можна.

Зъ ц. к. Сȣдȣ повѣтового мѣс. дел.

Перемышль, 26 липцѧ 1884.

Ч. 14762. (6315 2—3)

Въ цѣли заспокоенія вѣрительности общого рольничо кредитового Заведеніѧ длѧ Галиціи и Бȣковины въ Львовѣ, въ квотѣ 93 зл. 87 цт. съ прн., ôтбȣде сѧ на дню 15 октобрѧ, 19 листопада и 19 стȣднѧ 1884, кождого разȣ о годинѣ 10 передъ полȣднемъ въ бюрѣ н. 27, пȣблична продажь реальности въ Бабицахъ положеной, Саломеи и Михала Понѧцкихъ власной, выказамы ипотеч. ч. 83, 84 кн. гр. Бабице обнѧтой.

Цѣна выклична 200 зл. а. в.

Вадіюмъ 20 зл. а. в.

Прочіи оусловіѧ и вытѧхъ табȣлѧрный, можна переглѧнȣти въ т. с. регистратȣрѣ.

З ц. к. м. дел. Сȣдȣ повѣтового.

Перемышль, 7 вересня 1884.

L 7842. (6257 2—4)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. przeciw Taciannie Cisar i masie spadkowej po zmr. Pańku Cisarze w kwocie 245 złr., w dniach 20 października, 24 listopada 1884 i 12 stycznia 1885, publiczna sprzedaż realności pod l. 50/6 w Pretuicach położonej, każdym razem o godz. 10 rano, w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 450 złr., a zakładem 45 złr. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej

Nabywca obowiązanym będzie całą cenę kupna w 30 dniach po prawomocności licytacyi złożżć.

Reszta warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Rientera z Dobromila.

Dobromil, dnia 6 września 1884.

L. 1440. (6222 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach obwieszcza niniejszem, że w dniach 23go października i 26go listopada 1884 zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 23 subr. 53 w Augustówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Mikołaja Wijatkowskiego własnej na rzecz c. k. uprz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na zaspokojenie 8miu rat po 9 złr. 75 ct. w. a. i reszty kapitału w kwocie 173 złr. 44 ct. w. a. z pn. z tem, iż takowa przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 300 złr. w. a w razie nie uzyskania tejże ceny term n do ułożenia łżejszych warunków na dzień 27 listopada 1884 o 9tej godzinie rano postanawia się, każdy chęć kupienia mający wadyum w kwocie 30 złr. w. a. przed licytacyą w tut. sądzie złożyć winien

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół opisania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Brzeżany, 18 marca 1884

L. 13779. (6313 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 140 złr, zpn., rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 35 w Batyczach położonej dłużników Fedka i Michała Hawryszków własnej, w dniach 15 października 1884 i 14 listopada 1884 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze licytacyi odbyć się mającą.

Termin do ułatwiajacych warunków, wyznacza się na dzień 17 grudnia 1884 4 godz. po południu

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 800 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 80 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Przemyśl, 5 sierpnia 1884.

L. 2369. (6281 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich uwiadamia iż na żądanie c. k. uprzyw. zakładu kredyt. włość. w celu zaspokojenia 13 rat po 15 złr. i reszty kapitału 131 złr. 49 cnt. wa. zpn. przymusowa sprzedaż ciała tabul. niestanowiącej realności Franciszka i Anny Skolnickich własnej w Różance pod l. 29 położonej z wszystkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 28 lutego 1877 wymienionemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi na dniu 15 października na dniu 12 listopada na dniu 10 grudnia 1884 każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie przeprowadzoną zostanie.

Cena wywołania 500 złr. wa. wadyum 50 złr. wa. w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi a to według kursu ogłoszonego w ostatnim numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej". Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mosty, dnia 31 marca 1884.

L. 12145. (6316 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 274 złr. 52 ct. zpn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 63 w Walawie położonej, dłużnika Stefana Łupaka własnej, wyk. hip. l. 134 objętej, w dniach 10 października 1884 i 18 listopada 1884, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 500 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 50 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności. mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Termin do ułatwiających warunków wyznacza się na dzień 19 grudnia 1884 9 przed południem.

C. k. sąd powiatowy m. delegow.

Przemyśl, dnia 23 lipca 1884.

L. 4070. (6260 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego, w łącznej ilości 175 złr. 25 ct. w. a. zpn. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l. w. h. 12 ks. gr. gn. Niepołomic objętej a własność dłużnika Jana Pyrza stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych: dnia 13 października, dnia 10go listopada i 11 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 650 złr.

Wadyum zaś 65 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Niepołomice, dnia 11 sierpnia 1884.

L. 1676. (6227 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Złotym potoku ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Semaniowi Czychman w kwocie 60 złr. i 15 złr. 91 ct. z pn. w lokalu tutejszego sądu dnia 24 października, 25 listopada i 23 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności dłużnika pod l. 65 w Leszczańcach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej pod następującemi warunkami:

1. Cena szacunkowa 250 złr., wadyum 25 złr.,

2. na pierwszych dwóch terminach realność w mowie będąca tylko wyżej wartości szacunkowej lub przynajmniej za takową na trzecim terminie zaś za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

3 Protokół opisania jakoteż resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających jako też niewiadomych wierzycieli z tą uwagą, że dla nich Alfreda Ciółka z Potoka kuratorem ustanowiono.

Potok złoty, 21 czerwca 1884.

L 16866. (6304)

Celem wydzierżawienia podatku spożywczego od mięsa, względnie wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na rok 1885 z milczącem odnowieniem na dalszy rok 1886 lub też dalsze dwa lata t. j. na rok 1886 i 1887 lub bezwarunkowo na dwa lub bezwarunkowo na trzy lataa to na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1886 lub od 1go stycznia 1885 do końca grudnia 1887 odbędzie się w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku w dniach niżej oznaczonych publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania rocznego czynszu.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum winne być wniesione do godziny 1 po południu dnia 20 października 1884 do rąk naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku. — Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości do pojedyńczych okręgów dzierżawnych należących można przeglądnąć w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku, jakoteż u wszystkich nadzorów ck. straży skarbowej tegoż okręgu skarbowego.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny z ilością miejscowości	klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego od				Licytacya odbędzie się w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku	
			wina		mięsa			
			zł.	ct.	zł.	ct.	dnia	o godzinie
1	Baligród z 77 miejscowośc	III.	111	50	500	—	21 października	9—12 przed południem
2	Dobromil z 44 miejscowośc.	„	310	8	—	—	dtto	dtto
3	Dembowiec z 10 miejscow	„	17	16	—	—	dtto	dtto
4	Kołaczyce z 7 miejscowośc.	„	—	—	1025	—	dtto	dtto
5	Krosno z 40 miejscowośc.	„	434	25	3790	75	dtto	3 -5 po południu
6	Lisko z 28 miejscowościami	„	—	—	2671	53	22 października	9—12 przed południem
7	Lutowiska z 27 miejscowośc	„	150	—	—	—	dtto	dtto
8	Olpiny z 4 miejscowościami	„	21	—	—	—	dtto	dtto
9	Rybotycze z 22 miejcowośc.	„	—	—	305	50	dtto	dtto

Sanok, dnia 25 września 1884.

L. 17788 (6242 3-3)

W celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1go stycznia 1885 do końca grudnia 1885, z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco na dalsze dwa lata to jest do końca grudnia 1887. lub bezwarunkowo na trzy lata tj. od stycznia 1884 do końca grudnia 1887. Odbędzie się licytacya w c. k. powiatowej Dyrekcyi w Brodach w czasie niżej wskazanym.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum będą przyjmowane tylko do 2 godziny dnia ustną licytacyę poprzedzającego.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz		Wadyum ma być złożone w kwocie		Licytacya odbywać się będzie od 8 rano do 12 w południe
				złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Waręż z 30 miejscowościami	III.	mięsa	1086	36	108	63	20 października 1884
2	Krystynopol z 23 miejscowościami	III.	mięsa	1685	88	168	58	21 października 1884
3	Sokal z 18 miejscowościami	III	mięsa	3065	72	306	57	dto
4	Sassów z 16 miejscowościami	III.	mięsa	11000	48	111	—	23 października 1884
5	Zborów z 25 miejscowościami	III.	mięsa	1270	—	127	—	dto
6	Jezierna z 9 miejscowościami	III.	mięsa	1560	12	156	—	dto

UWAGA: Telegraficzne oferty nie będą uwzględnione.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Brody, dnia 18 września 1884.

L. 92. (6348 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 20 października i 21 listopada 1884 o godz 10 przed poł., sprzedaż realności pod nr. 78 w Buczkowicach położonej, Rudolfa Wagnera własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 4600 złr., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 460 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania, można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adw. tut. dr. Peterek.

Biała, dnia 26 sierpnia 1884.

L. 12543. (6347 1—3)

C. k sąd powiatowy m. del. w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Nachmana Fiedlera dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 190 złr. a. w., egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Fedora Pauluka Hrycia wedle wyk. hip. l. 178 gminy katastralnej Załucze nad Prutem własnej, pod nr. 87 położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych będącej, w trzech na 22 października, 26 listopada i 19 grudnia 1884, każdym razem o godz. 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 286 złr. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 28 złr. 60 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla tych wszystkich, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Rascha został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne, w t. s. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 19 września 1884.

L. 14869. (6383 1—3)

Dnia 13 października i 17 listopada 1884, o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 424/754 i 810/755 w Borysławiu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie Leizora Liebermana przeciw Leibie Rischeles pto 24 złr. wal. austr.

Cena szacunkowa wywołania wynosi co do realności 424/754 kwotę 241 zł. 83 ct., co do realności l. k. 810/755 kwotę 108 zł 50 ct. wadyum.

Przy tych terminach realności tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedane będą.

Do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 24go listopada 1884, o godzinie 10 rano w biórze V.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sąd registraturze można przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły mianowany został adw. dr. Popławski z Drohobycza kuratorem.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, 22 lipca 1884.

L. 1714. (6372 1—3)

W dniach 16 października, 20 listopada i 18 grudnia 1884, o godzinie 10tej rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 1569 w Izbiskach położonej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciwko Mikołajowi Dragonowi o 22 rat po 15 zł. i reszty kapitału 50 zł. 7 ct. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł., wadyum 50 zł.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 20 lipca 1883.

L. 7580. (6256 1—3)

C k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Antoniemu W. łoszynowi w kwocie 282 złr. 7 ct. w. a., w dniach 20 października, 24 listopada 1884 i dnia 12 stycznia 1885, publiczna sprzedaż realności pod l. 5/86 w Kropiwnikach położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 400 zł., a zakładem 40 zł., przeprowadzoną będzie tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie całą cenę kupna w 30 dniach złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, dnia 25 sierpnia 1884.

L. 5242. (6318 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 169 złr. 1 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 51 w Bajkowcach położonej, wedle wykazu hip l. 14 Pawła Bryk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 23 października, 20 listopada i 18 grudnia 1884, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 złr. w. a., lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miejs. deleg.

Tarnopol, dnia 29 maja 1884.

L. 8604. (6076 3—3)

Sąd miejsko-delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 12 listopada, 19 grudnia 1884 i 23 stycznia 1885 o godzinie 10 przed poł., odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 99 w Zgłobniu położonej, ciało tabularne stanowiącej, wedle wyk. hip 177 Macieja Łyszczaka własnej, na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie o 300 złr. w. a. z pn, w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 1800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 180 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 30 sierpnia 1884.

Upadłości.

L. 5513. (6339 2—3)

Do rozprawy likwidacyjnej nad pretensyami Racheli Stoczowerowej, które do masy konkursowej Eisiga Höniga zgłosiła, podaniem z 14 lipca 1884 l. 4659, w sumie 200 zł, wyznacza podpisany c. k. sąd termin na dzień 6 października 1884, o godzinie 9 rano.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy-Sącz, 30 sierpnia 1884.

L. 41687. (6392)

Celem przejrzenia przedłożonych przez adw. Rob. Czajkowskiego jako zarządcę masy rozbiorowej Kamila Strzyżowskiego rachunków, powcięcia uchwały względem wnicsków, przyznających zwrot wydatków i odnośnych wynagrodzeń dla zarządcy masy i udzielenia absolutoryum z dotychczasowego zarządu, nareszcie celem powzięcia uchwały co do sposobu zrealizowania pretensyj sklepowych krydataryusza, tudzież dwóch książeczek udziałowych Tow. gal. kasy zaliczkowej na sto zł. i Tow. zaliczk. we Lwowie na 50 zł., wyznaczam termin na 13 października 1884, o godz. 10 rano w biurze nr. 7., w którym wszyscy wierzyciele, wydział tychże, krydataryusz i p. zarządca stanąć mają.

Lwów, dnia 24 września 1884.

Komisarz konkursowy, c. k. radca sądu krajowego *Theodorowicz.*

L. 13. (6373)

Zarządca masy konkursowej Jakóba Liebermana przedłożył zarys podziału funduszu wraz z rachunkiem który u tegoż lub podpisanego przejrzany lub odpisany być może. O czem się wierzycieli z tem zawiadamia, że zarzuty przeciw takowemu do dnia 13 października 1884, o 10 godz. rano ustnie lub pisemnie wnieść można, na którym terminie względem takowych jakoteż co do wynagrodzenia tymczasowego i obecnego zarządcy masy, rozprawa przeprowadzoną i podział funduszu ustalony zostanie.

Rawa, dnia 26 września 1884.

Komisarz konkursowy
Walter.

L. 9088. (6367)

W konkursie do majątku Chaima Mahlberga, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 27 kwietnia 1884 l. 5372, otwartym wyznaczam niniejszem termin, do wykazania płynności i praw pierwszeństwa dla wierzytelności, które po pierwszym terminie likwidacyjnym zgłoszone zostały, na dzień 17 października 1884, z godzinie 10 w biurze 20 gmachu sądu obwodowego, na który wszystkich interesowanych zapraszam.

Przemyśl, 25 września 1884.

Komisarz konkursowy
Hubl.

L. 9420. (6366)

W konkursie do majątku Peisacha Krebsa uchwałą c. k sądu obwodowego w Przemyślu, z dnia 12 listopapa 1883 l 14911 otwartym, wyznaczam niniejszem termin do wykazania płynności i praw pierwszeństwa dla wierzytelności, które po pierwszym terminie likwidacyjnym zgłoszone zostały, na dzień 20 października 1884. o godzinie 10 w biurze nr. 20 w gmachu sądu obwodowego, na który wszystkich interesawanych zapraszam.

Przemyśl. 27 września 1884.

Komisarz konkursowy: HUBL.

L. 24428. (6365 1—3)

C k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 i 194 ord. konk., zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Juliusza Kaudera protokołowanego właściciela handlu korzennego w Podgórzu, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konk. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. sekretarza Rady o. w. Franciszka Dubowskiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dra Izydora F uereisena w Podgórzu, z substytucyą pana adw. dr. Wilhelma Dadleza w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 16 października 1884 o godz. 10 rano, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy. lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 30 listopada 1884 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ord. konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 15 grudnia 1884 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 29 września 1884.

Doniesienia prywatne.

Ч. 55. (6390)

Обвѣщенье.

Соборъ Клироса Каѳедрального Перемысскій обрѧда рȣсского, мае до розданьѧ десѧть стіпендій по сто (100) зол. в. а. на годъ изъ фȣндацій б. п. Іерея Матоіѧ Добрѧнского длѧ десѧти оучениковъ Гимнасіи Перемысской, изъ которыхъ пѧть маютъ быти сыны дѧковъ церковныхъ, пѧть же сироты по священникахъ рȣсского обрѧда.

О надѣленье тими стіпендіѧми могȣтъ старатисѧ лишь оученики реченыхъ двохъ категорій посѣщаючіи Гимнасію Перемысскȣю въ отрѧдахъ второмъ (II) ажь до шестого (VI) включно.

Тȣю стіпендію бȣде надѣленый полȣчати изъ касы Собора до оукôнченьѧ VI отрѧда въ четырехъ чвертьрочныхъ извѣжныхъ ратахъ. Изъѧтно за годъ школьный 1884/5 дана быти може та стіпендіѧ лишь за III и IV чвертьрочье того года

Стараючіи сѧ о надѣленье тими стіпендіѧми, маютъ свои власнорȣчно писаній прошеньѧ снабдені: а) доказательствами ихъ происхожденьѧ ꙗко сынове дѧкôвъ церковныхъ, относно ꙗко сироты по священникахъ рȣсскихъ, сіи же съ выказаньемъ также, чи сȣть сиротами лишь по отци або также и по матери,— дальше б) свѣдоцтвомъ оубожества и в) школьнымъ изъ попередившого пôлрочьѧ года школьного внести до Собора Клироса Каѳедрального Перемысского обрѧда рȣсского въ речинци до днѧ 31 Жолтнѧ н. с. 1884.

Отъ Собора Клироса Каѳедр. о. р.

Перемышль, днѧ 1 Жолтнѧ н. ст.

(6386 1-3)

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały wydziału wierzycieli z daty 24 lipca 1884 i protokołu komisarza konkursowego z dnia 12 września 1884 l. 31 daje się do powszechnej wiadomości, że cały do masy rozbiorowej Henicha Grünberga należący skład towarów wraz z urządzeniami sklepu i pomieszkania tudzież wszelkie do tejże masy należące pretensye dnia 23go października 1884 ryczałtem najwięcej ofiarującemu także niżej ceny szacunkowej sprzedane będą. Cena szacunkowa reprezentuje kwotę 5500 zł. wa.

Licytacya odbędzie się w drodze oddania ofert w kancelaryi podpisanego zawiadowcy masy od godziny 3—5 po południu.

Każdej ofercie należy 10 prc. ofiarowanej za sprzedać się mające przedmioty kwoty jako wadyum dołączyć w przeciwnym bowiem razie oferta nie będzie uwzględnioną.

Reszta ceny kupna ma być złożoną do 3 dni po nastąpionej ratyfikacyi, oferty ze strony wydziału kredytowego do rąk podpisanego.

Ostateczne rozstrzygnienie co do przyjęcia lub odrzucenia oferty zastrzega sobie wydział kredytowy.

Zawiadowca masy rozbiorowej Henicha Grünberga.

Kołomyja, 2 października 1884.

Dr. Wilhlem Rasch.

L. 1426. (6357 2—3)

Obwieszczenie.

Przy zborze izraelickim we Lwowie opróżnione zostało stypendyum dla jednego ucznia uczęszczającego do jednej z czterech wyższych klas realnych we Lwowie, fundowane przez p. Rożę Frenkl na uczczenie pamięci męża swego byłego adwokata krajowego i przełożonego zboru izr. we Lwowie dr. Hermana Frenkla

Stypendyum to składające się z odsetek kapitału 2000 złr. w listach zastawnych galicyjskiego banku hipotecznego udziela Przełożeństwo zboru izrael. we Lwowie z uwzględnieniem przedewszystkiem krewnych zmarłego dr. Hermana Frenkla, w braku takich ubiegających się, krewnych fundatorki, a w braku także takich przy szczególnem uwzględnieniu byłych wychowańców izrael. domu sierot we Lwowie.

Chcący się ubiegać o udzielenie powyższego stypendyum winni są udowodnić swoje ubóstwo, dobry postęp w naukach i moralne zachowanie się jakoteż w danym razie pokrewieństwo z ś. p. dr. Hermanem Frenklem lub fundatorką p. Rożą Frenki albo że byli wychowańcami izrael. domu sierot we Lwowie.

Dotyczące podania wnieść należy do dnia 31 października 1884 u Przełożeństwa lwowskiego zboru izraelickiego.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.

Lwów, dnia 30 września 1884.

Zl. 15162. (6277 3—3)

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

Der gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die Actionäre der k. k. priv. Lemberg-Cernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der

Dienstag, den 14 October 1884

um 10 Uhr Vormittags im Saale des Ingenieur- und Architekten-Vereines in Wien (Eschenbachgasse 9) stattfindenden

XXV. (ausserordentlichen)

General-Versammlung

einzuladen.

Gegenstand der Versammlung ist:

Antrag des Verwaltungsrathes, betreffend die Conversion der gesellschaftlichen Priorität-Obligationen und damit zusammenhängende Beschlüsse, insbesonders Aenderung der §§. 4 und 5 der Gesellschaftsstatuten rücksichtlich des Actien- und Prioritätenkapitales.

Jene Herren Actionäre, welche der General - Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, **haben ihre Actien bis längstens 6 October 1884**

bei der Central-Cassa der Gesellschaft (I Elisabethstrasse, 9) **in Wien,** oder:
bei der Anglo österreichischen Bank **in Wien,**
bei der Sammlungs - Cassa der Geselschaft **in Lemberg,**
bei der galiz Actien - Hypothekenbank **in Lemberg**, ewentuell
bei deren Filialen **in Krakau, Czernowitz und Tarnopol,**
bei der Anglo - Austrian - Bank **in London**, oder
bei der Banque Nationale de Roumanie **in Bukarest,**

mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wozu Blanquette bei den genannten Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarten zur General - Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 27 September 1884.

Der Verwaltungsrath.

JUL. NAHLIKA we Lwowie
poleca
Wodę na porost włosów
przeciw wypadaniu tychże i łuszczeniu się skóry, jako najpewniejszy środek.
Cena flaszki 1 złr.
POMADĘ dr. Millereta
na porost włosów, dla niemogących używać płynu na głowę.
Cena słoika 2 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (3783 12—4)

Nowo otworzony skład i pracownia
sukien męzkich
Tytusa Bukowskiego
we Lwowie, przy ul. Hetmańskiej l. 4. w domu J. O. Księcia Kaliksta Ponińskiego.

Zaopatrzywszy takowy w wielki wybor najmodniejszych towarów tak krajowych jako też zagranicznych, polecam się łaskawym względom.
Pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędnych zakładach w Warszawie i tu we Lwowie jako prowizor, nabyłem odpowiedniej wiadomości zawodowej, przeto daję rękojmię, że najwybredniejszym żądaniom zadość uczynić będę w możności.
Pozostaję z głębokim szacunkiem
(6214 3—3) *Tytus Bukowski.*

Biuro nauczycielskie
Maryi Wysockiej w KRAKOWIE,
ulica Bracka liczba 5.
Mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuję się umieszczeniem guwernerów, guwernantek i bon narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (6389 1—3)

Kawa
surowa, najprzedniejsza, silna, aromatyczne gatunki, w woreczkach po 4⅘ kilo netto zawartości, **poczta oclona i franco** za zaliczką:

		kilo
Ceylon prima duża	1 zł.	78 ct.
Ceylon mocno-zielona	1 „	64 „
Jawa zielona najprzedniejsza	1 „	52 „
Moka prawdziwa arabska	1 „	84 „
Santos najszlachetniejsza	1 „	38 „
Jamajka przednia	1 „	28 „
Menado najszlachetn., duża	1 „	60 „

R. MAITI
Tryest.
(5806 8—12)

(6387 1—3)

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały wydziału wierzycieli z daty 24 lipca 1884 i protokołu komisarza konkursowego z dnia 9 września 1884 l. 50 podaje się do powszechnej wiadomości, że wszystkie do masy rozbiorowej spadku po ś. p. Berlu Grossfeldzie należące pretensye dnia 26 października 1884 także niżej sumy głównej ryczałtem, najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.
Suma główna reprezentuje kwotę 4732 złr. w a.
Licytacya odbędzie się w drodze oddania ofert w kancelaryi podpisanego zawiadowcy masy od godz. 3—5 po południu.
Każdej ofercie należy 10 prc. ofiarowanej za sprzedać się mające (przedmioty) pretensye kwoty jako wadyum dołączyć, w przeciwnym bowiem razie oferta nie będzie uwzględnioną.
Reszta ceny kupna ma być złożoną w 3 dni po nastąpionej ratyfikacyi oferty ze strony wydziału kredytowego do rąk podpisanego.
Ostateczne rozstrzygnienie co do przyjęcia lub odrzucenia oferty, zastrzega sobie wydział kredytowy.
Zawiadowca masy rozbiorowej spadku po ś. p. B. Grossfeldzie.
Dr WILHELM RASCH.

Dr. Pattison'a
wata gośćcowa
przynosi natychmiastową ulgę i leczy szybko
gościec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju, jako to: w szyi, w twarzy, w piersiach, ból zębów, gościec w głowie, w rękach i kolanach, rwanie w członkach, ból w krzyżach i lędźwiach.
W pakietach po 70 ct., w półpakietach po 40 ct. u **Zygmunta Ruckera**, w apt. pod srebrnym orłem, we Lwowie. i w apt. **Maksymiliana Redera** w Brodach (6395 1—4)

„SIRIUSZ"
SKŁAD KAWY WE LWOWIE
na Chorążczyznie Nr. 22 na dole
(Artur Kościcki)
sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.
Kosztuje we Lwowie:
1 kilo 1 zł. 50 ct., 1 zł, 60 ct.
Na prowincyi:
4⅘ kilo 7·70, i 8 zł. 20 ct. franco.
Co miesiąca świeży transport.
Przed fałszywymi Siriuszami ostrzega się.
(3837 12—8)

Siarczan miedzi
(siny kamień)
polecają (5734 13-?)
Hübner i Hanke
we Lwowie.

Nowo urządzony skład fotografij
E. TRZEMESKIEGO
Hotel Europejski.
Pierwsza wyłączna sprzedaż.
1) Fotografij z dzieł sztuki.
a) **Mistrzów starej szkoły.** Rafael — Murillo — Carlo — Dolce — Van-Dyck — Rubens — Tizian — A del Sarto i t. d.
b) **Mistrzów nowoczesnych.** Matejko, Siemiradzki — Merwart — Krudowski — Czachorski — Brandt — Kossak — Grottger — Kaulbach — Makart — Kray — Delaroche — Meysonier — Gerome — A. Scheffer — Cabanel — Jalabert — Munkaczy — Defregger i t. d.
2) Fotografij z natury.
a) **Widoki** z najpiękniejszych miejscowości zagranicznych oraz krajowych: Karpaty, Tatry, Podhorce i t. d.
b) **Fotografie** znakomitych osobistości.
c) **Fotografie** artystów polskich i zagranicznych.

Ceny niebywale niskie.

Dla dogodności P. T. Publiczności, wszelkie informacye i zamówienia, dotyczące zakładu fotograficznego, mieszczącego się w tymże samym Hotelu, przyjmuje skład, który jest połączony z zakładem fotograficznym za pomocą telefonu.
Z tegorocznej wystawy sztuk pięknych reprodukowane są obrazy:
1) **Pawła Merwarta** „Odaliska".
2) **Juliusza Kossaka** 2 akwarele z powieści „Ogniem i mieczem" Sienkiewicza a to Skrzetuski z Podbipiętą w drodze do Łubnów i Bohun z Zagłobą jadący do Rozłogów.
3) **Artur Grottger** „W Saskim ogrodzie"
4) **Bleszczad Seweryn** „U szewca".
5) **Ajdukiewicz Zygmunt** „Stary sługa"
format gabinetowy 6 cnt, folio 1 zł 50.
Niemniej są w wykonaniu fotografie z akwareli **Juliusza Kossaka** przedstawiające „**Czyny Fredrów**".
Komplet 12 reprodukcyj w pięknej okładce z winietą układu **Juliusza Kossaka format folio 20 złr.** „ **gabinetowy 8** "
Zamówienia przyjmuje powyższy handel jakoteż Zakład fotograficzny. (6361)
E. Trzemeski,
we Lwowie.

Poszukuje się
majątku ziemskiego
w dobrej glebie, w cenie od 100 do 200 tysięcy. Konieczne warunki są: dom obszerny do natychmiastowego użycia, piękny ogród i las w dobrym stanie, o ile możności w zachodniej Galicyi, nie dalej jak Lwów.
Łaskawe oferty **Zassów pod Czarną,** do właściciela dóbr.
(6209 6—6)

(6352 1—3)
Ważne dla Dam.
Chcąc zadość uczynić wzmagającym się coraz bardziej wymogom szanownych gości, zaopatrzyliśmy nasz magazyn na sezon zimowy 1884 znacznym zasobem
prawdziwych paryskich
KAPELUSZY DAMSKICH
najnowszego i najgustowniejszego fasonu, które sprzedajemy po cenach **zadziwiająco tanich.**
Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki, prawdziwy paryski kapelusz, za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy żadny kapelusz aksamitny, lub filcowy, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiemi i fantastycznemi piórami i t. d. **Ceny kapeluszy od 2 zł. 50 ct. do 15 złr.**
Grand Magasin de Modes
w Krakowie
I. ul. Grodzka nr. 7.

Alabastrowo - białą
najpiękniejszą i najtrwalszą
farbę,
dobrze kryjącą, szybko schnącą i z pięknym połyskiem, do przeciągania drzwi, okien i t. p.
polecają
HÜBNER i HANKE
we Lwowie. (5?9? 27—?)

Handel sukna i towarów wełnianych
założony w roku 1841
pod firmą:
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, w Rynku pod l. 33,
poleca na sezon jesienny i zimowy swój obficie zaopatrzony
skład sukna
wszelkiego rodzaju, również towarów **modnych wełnianych**, na męzkie jako też damskie ubrania, po bardzo przystępnych cenach.
Na prowincye wysyła próbki na każde żądanie bezpłatnie.
(6122 6—?)

Młyn wodny
o 4 kamieniach do wydzierżawienia w Czerwonej Woli, powiecie Jarosławskim. Szczegółowych informacyi udziela F. Kinda nadleśniczy w Czercach, poczta Sieniawa.
(6397 1—3)

Sznurówki francuskie
białe i popielate
po złr. 4, *czarne* złr. 6.
Sznurówki francuskie
(*„leinture"*) *popielate*
po 2 złr 50 ct.
poleca w wielkim wyborze
Magazyn MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Maryacki l 10.
(?947 3—?)

MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO
we Lwowie, ulica Halicka l. 1, w domu własnym.
Poleca na sezon zimowy:
futra damskie i męzkie tak do podróży jako też miastowe, **płaszcze astrachanowe, katanki, rotondy, kurtki do polowania, czapki, kołpaki zarękawki myśliwskie, kołnierze i zarękawki** damskie, **wierzchy** gotowe damskie, jednako, aksamitne i wełniane do futer, **wierzchy** gotowe męzkie podług fasonów najnowszych, **skórki** pojedyncze i hurtownie na futra we wszystkich możliwych gatunkach.
Zamówienia podług podanej miary uskutecznia z całą akuratnością sumiennie **pod gwarancyą.** W skutek nader korzystnego zakupna towarów w większej ilości **ceny znacznie zniżone.** (6067 3—3)
Cenniki na żądanie franco.

R. Ditmara
w WIEDNIU
c. k. uprzyw. krajowa fabryka lamp
LAMPY naftowe i pająki
OLBRZYMIE PALNIKI SŁONECZNE
Składy:
we wszystkich renomowanych handlach lamp w Austryi.
Własne składy:
w Wiedniu, w Budapeszcie, w Pradze, we Lwowie, w Tryeście, w Berlinie, w Monachium i Mediolanie;
Do uwzględnienia.
Każda z mojej fabryki pochodząca lampa zaopatrzona jest niniejszym znakiem fabrycznym.
Skład we Lwowie, plac Maryacki.
(6304 1-10) znak fabryczny

Największa 6210 2—5
WYPOŻYCZALNIA nut muzycznych
na fortepian i inne instrumenta i do spiewu
S. A. Krzyżanowskiego
W KRAKOWIE
istniejąca od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywana pod korzystnemi warunkami.
Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fab…